Nr 65. Kraków, Niedziela 19 Marca 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgr. z przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 „ | 3 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
*Listów niezapłaconych* nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**
**miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Szpecam i A. Salomonowej, plac Maryacki 3 — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie** Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hescheles. — W **Jarosławiu A. Ameter**. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
**Ogłoszenia (inseraty)** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Wojna, czy pokój?

Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Petersburga, jako wyraz opinii sfer decydujących, są wyrazem bezgranicznego zamięszania, jakie zapanowało w obecnej, krytycznej chwili. Właściwie nie wiedzieć, kto teraz w Rosyi rządzi: wystraszony, bezradny car, czy wielcy książęta, czy i który z ministrów? Machina administracyjna porusza się już tylko siłą bezwładności. Każdy gubernator czuje się nieograniczonym, absolutnym panem na swojem stanowisku. Jeżeli prezydent komitetu ministrów, Witte, wyraził się wobec deputacyi polskiej z Warszawy: „Teraz niema u nas rządu; panowie wiecie o tem równie dobrze, jak wszyscy inni“, — to powiedział prawdę, na której wyznanie nie prędko w jakiemś państwie zdobyłby się przedstawiciel rządu.

Rosya niema rządu w chwili, w której go najbardziej potrzebuje, w której jakiś rząd być musi.

Cały przebieg wojny wschodnio-azyatyckiej był przecież jednym, niebywałym w nowożytnych dziejach skandalem, kompromitującym dotychczasowy rząd rosyjski. Bo klęski ponosiły nieraz wielkie mocarstwa. Wątpliwość wyniku wojny podkreślał nawet naród tak wojowniczy i zaborczy, jak starożytni Rzymianie. Ale po raz pierwsey się zdarza, aby państwo potężne, politycznie niezależne, mające wolność i swobodę organizowania sił własnych, a rozporządzające przeszło stumilionową ludnością, — od pierwszego do ostatniego starcia z bezporównania słabszym od siebie liczebnie przeciwnikiem, ponosiło jednę klęskę po drugiej, jednę od drugiej większą i boleśniejszą. To już nie jest dziełem wypadku, lub nie dających się przewidzieć okoliczności, — to jest objawem marazmu, grożącego państwu katastrofą, jeżeli nie znajdzie w sobie samem siły do własnego odrodzenia.

Ta chwila krytyczna, w której rozstrzygną się dalsze losy Rosyi, zbliża się z nieubłaganą konsekwencyą. Przyspieszyła ją z jednej strony wewnętrzna anarchia, nurtująca w Rosyi, z drugiej sromotna klęska pod Mukdenem. Rosya przegrała już wojnę z Japonią, — obecnie może być jedynie mowa o tem, czy ma zawrzeć z Japonią pokój, czy też rozpocząć z nią wojnę nową?

Najnowsze dyspozycye, odbierające Kuropatkinowi dowództwo na poczekaniu i oddające je Liniewiczowi, nie decydują jeszcze w żadnym kierunku. Jeżeliby atoli w Petersburgu zapaść miały poważne uchwały o dalszem prowadzeniu wojny, to Rosya stanęłaby wobec nie dających się w swej grozie przewidzieć wypadków. Dla caratu i samodzierżawia mogłoby to być samobójstwem, dla państwa zapowiedzią przewrotów, których charakteru i przebiegu niepodobna dziś określić.

Dla Rosyi jest z tej sytuacyi, jaką wytworzyła klęska na wschodzie, jedno, jedyne wyjście na drogę stałej sanacyi i uratowania honoru państwa: zawrzeć pokój i dać państwu konstucyę. Tak robiły w podobnych wypadkach państwa inne, tak postąpić powinna Rosya. Wtedy wydobyłaby nowe, ożywcze siły z własnego społeczeństwa, wtedy znalazłaby za granicą tani kredyt, bez którego nie może na razie być mowy o prawidłowej gospodarce w tem państwie.

Ale w Petersburgu wytworzyło się zaczarowane koło kompetencyi władz. Wszyscy rządzą i nikt nie rządzi. Pierwsze i ostatnie słowo powinien wyrzec car Mikołaj, a, jemu to słowo nie może przejść przez ścieśnione panicznym strachem gardło. Odczuwa w tej chwili całe brzemię autokratyzmu, a przecież boi się ulżyć sobie tego ciężaru. Jeżeli nie zdobędzie się na decyzyę, rozłoży się ona, pod naporem konieczności, na całą ludność państwa, na wszystkie jej części składowe, i anarchia, której pierwsze przejawy dzisiaj widzimy, przybrać gotowa szalone rozmiary, zanim wreszcie wyłoni się z jej nurtów nowa forma rządu.

Nietylko cała myśląca Rosya spogląda tedy dzisiaj z niepokojem na Petersburg, lecz cały świat cywilizowany z natężeniem nadsłuchuje, jakie padnie stamtąd słowo: wojna, czy pokój?

## Pod pręgierzem.

Antipolska polityka rządu pruskiego dostała się w tych dniach znów pod pręgierz uczciwej opinii publicznej w parlamencie niemieckim. — Stało się to przy obradach nad pensyą kanclerza, hr. Bülowa. Do tej pozycyi budżetu zgłoszono z łona Izby 7 rezolucyj, między któremi były trzy, dotyczące wydalania obcych poddanych z Prus, jedna polska i dwie socyalistyczne. Rezolucya Koła polskiego żądała przedłożenia ustawy, regulującej pobyt obcokrajowców w cesarstwie niemieckiem.

Uzasadniając ją poseł hr. Mielżyński zwrócił uwagę, że Prusy nadużywają przysługującego im prawa wydalań, gdy chodzi o Polaków. Rząd pruski wydala z dziwną bezczelnością zwłaszcza poddanych Austryi, co nasuwa przypuszczenie, że widocznie istnieje między obu państwami dotyczący tajny układ. Przypuszczeniu temu zaprzeczył skwapliwie sekretarz stanu dla spraw zagranicznych bar. Richthofen. Ze względu na to, że prawo wydalań należy jeszcze do kompetencyi każdego z poszczególnych państw Rzeszy, radził on Polakom, aby skargi swoje wytoczyli w Sejmie pruskim. Koło polskie odpowiedziało na tę dobrą radę — ironicznym śmiechem, a poseł Bernard Chrzanowski jeszcze raz obszernie wykazał całą bezprawność i brutalność wydalań. Od czasu, gdy poseł ten nazwał usiłowania germanizacyjne rządu „pruską dżumą“, ma on bardzo złe imię w kołach rządowych. To też jego ukazanie się na mównicy wywołało wśród reprezentantów rządu pewne zdenerwowanie, które wzrosło jeszcze, gdy mowca w sposób dobitny zaczął piętnować politykę wydalań. Wykazał on na licznych przykładach, iż sposób wydalania Polaków obcych poddanych z Prus jest tak srogim, iż nawet urzędnicy rosyjscy nazywają go barbarzyńskim. Urzędnicy pruscy dopuszczają się przytem wielkich nadużyć, czemu dziwić się nie można, ponieważ rząd płacąc im osobno za gnębienie Polaków, wprost ich zachęca do takiej brutalności. Postępowanie rządu niemieckiego względem poddanych austryackich jest wprost upokarzającem dla tego sprzymierzonego z Niemcami państwa. Schlebianie Rosyi nie jest zaś dowodem przyjaźni Niemiec dla tego mocarstwa, lecz z innych zupełnie wynika motywów. Prusy mają przecież zwyczaj usypiać czujność sąsiadów, gdy ostrzą sobie apetyt na ich terytorya. Cała walka Prus z ludnością polską jest barbarzyńską a przytem dziecinną. Jakże inaczej przedstawiała się pruska „Herrenmoral“, gdy w Berlinie rezydował gubernator pruski a królowa Ludwika w Tylży błagała o litość Napoleona I.

Mowa posła Chrzanowskiego, zwłaszcza zaś ostatnie to przypomnienie dziejowe, zraniły boleśnie hakatystyczne serca ministrów pruskich. Natychmiast odpowiedział na nią, lecz bardzo słabo, hr. Posadowsky, na następnem zaś posiedzeniu zabrał głos sam hr. Buelow. Mowa Chrzanowskiego — mówił kanclerz w podrażnionym tonie — była szczególną w swoim rodzaju i dziwię się, że poseł ten śmiał ją tu wygłosić. Wątpię bardzo, czy w jakimkolwiek innym kraju pozwolonoby w reprezentacyi narodu przedstawicielowi obcego szczepu w taki sposób wyrażać się o rządzie, o historyi narodu i o urządzeniach państwowych, jak to wczoraj pozwolono tu p. Chrzanowskiemu. Mówił on o pruskiem barbarzyństwie i o barbarzyńskich zarządzeniach państwowych. — Tu z ław socyalistów odezwało się głośne „Bardzo słusznie!“

To także oburzyło kanclerza. „A więc wy, panowie — zawołał do socyalistów — jako Niemcy, pochwalacie to, co mówił pos. Chrzanowski? Coś podobnego tylko u nas jest możliwem“.

„Poseł Chrzanowski wytoczył tu skargi na złe obchodzenie się z Polakami. Pragnąłbym, aby Niemcom w innych krajach było tak dobrze, jak jest u nas Polakom“.

Homeryczny śmiech na ławach polskich był jedyną odpowiedzią na to twierdzenie kanclerza. Śmiano się i potem jeszcze, gdy usiłował on wykazać, iż Prusy idealnie wprost obchodzą się z Polakami i że w walce z nimi są stroną — prześladowaną.

Poseł Chrzanowski nie pozostał naturalnie dłużnym. Oświadczył on, że cały ton i wielkie rozdrażnienie, w jakiem kanclerz mówił, udowodniły najlepiej, że polscy posłowie trafili w sedno. Rząd pruski wstydzi się przyznać, że chce wytępić naród kulturalny, a zatem musi znieść zarzut, że chwyta się hypokryzyi. „Nam jednak — zakończył mowca — nie można wziąć za złe, jeżeli wobec takich okoliczności przestaniemy apelować do uczucia sprawiedliwości i humanitarności u Niemców“.

Hr. Bülow nie czuł się już na siłach do dalszej polemiki, tem bardziej, że bezpośrednio potem usłyszał niemniej ostrą krytykę swoich rządów z ust posła socyalistycznego Bebla. Świetny ten mowca uderzył przedewszystkiem na pruską komisyę kolonizacyjną. Przez utworzenie tej instytucyi, Prusy, które powinny stać na straży konstytucyi Rzeszy, pierwsze ją naruszyły i złamały. „Gdyby Polacy w Rosyi dziś porwali się do broni — mówił Bebel dalej — a Rosya nie zdołała ich pokonać, Niemcy pospieszyłyby jej z pomocą. Służalczość Prus wobec Rosyi jest hańbą dla kulturalnego narodu niemieckiego. Dziesięć niemieckich okrętów towarzyszy flocie rosyjskiej, a niemiecka ich załoga znajduje się niejako w niewoli rosyjskiego admirała. Jak się ma sprawa z wydalaniem dezerterów rosyjskich? Jak można jeszcze i dziś Rosyi kogo wydawać, gdy tam panują okrucieństwa, przypominające czasy średniowieczne? Omawiając znany proces królewiecki, oświadczył mowca, że pruski minister sprawiedliwości naruszył ciężko przepisy prawa. Minister ten musi ustąpić ze swego stanowiska, dla naszego bowiem stronnictwa nie jest przyjemnem ciągłe pranie pruskich brudów“.

Odpowiedź hr. Bülowa na wywody Bebla była znów bardzo słaba. Nie trudno też było dostrzedz, że kanclerz czuje, że broni złej sprawy.

Na wczorajszem, trzeciem z rzędu posiedzeniu wystąpiło przeciwko rządowi także stronnictwo centrum, którego mowca stwierdził, że w walce z Polakami stroną zaczepiającą nie jest ludność polska lecz rząd. Socyalistyczny poseł Bernstein zarzucił rządowi pruskiemu, że zmusza sfery finansowe do sztucznego podtrzymywania kursu walorów rosyjskich. Posłowie Mielżyński i Jaździewski wykazywali bezpodstawność zarzutów Bülowa co do przypisywanych Polakom tendencyj rewolucyjnych, a dwóch tylko mowców z łona Izby starało się bronić polityki rządu. Dyskusya ta skończyła się dotkliwą moralną porażką hr. Bülowa. Lecz moralne względy zdawna już nie przemawiają do sumienia działaczy pruskich. Oni korzą się tylko przed siłą pięści a tej siły niestety nie mamy.

## Niemcy przeciw Węgrom.

(Koresp. „N. Reformy“.)

**Wiedeń**, 17 marca.

(—r.) Cesarz jedzie do Budapesztu, a na Węgrzech spodziewają się prawie na pewno, że podczas pobytu jego w stolicy przyjdzie pomiędzy koroną a zjednoczoną opozycyą do porozumienia ostatecznego w sprawach spornych, a zwłaszcza w sprawie wojskowej. Z tego powodu panuje w pewnych kołach poselskich parlamentu austryackiego, szczególnie w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem (antisemickiem), ogromne zaniepokojenie. Jeden z przywódców tego stronnictwa mówił mi dzisiaj:

— Na rozdział armii, ani też na zwiększenie ciężarów, jakiemi miałaby być Austrya obarczoną, pod żadnym warunkiem nie zezwolimy, chociażby przyszło nam użyć najostateczniejszego środka.

— Co pan przez to rozumie? — zapytałem.

— Zaapelujemy do naszych wyborców, do szerokich kół ludowych i damy im głos, który oprze się o mury Burgu.

— Czy pan ma na myśli demonstracye uliczne?

— Powiedziałem, że pod żadnym warunkiem nie dopuścimy do pokrzywdzenia Austryi. Jeśli demonstracye będą potrzebne, to je urządzimy.

Potem dodał:

— Pan znasz miejscowe stosunki. Pan wiesz, że na nasze zawołanie wylęgną na ulicę dziesiątki tysięcy ludzi, że, śmiało powiedzieć mogę, cała ludność Wiednia i dolnej Austryi, jest przeciwną wyzyskiwaniu Austryi przez Węgry, że żadne stronnictwo inne, nie wyłączając socyalnych demokratów, nie poważy się stanąć przeciwko naszej agitacyi w tak jasnej i sprawiedliwej sprawie.

— Węgrzy żądając niepodległości — wtrąciłem — żądają tylko swoich praw przyrodzonych jako naród.

— Bardzo pięknie, nie mamy nic przeciw ich niepodległości, jednak niechaj za to nie zwalają na nas kosztów. Chociaż gdybym ja sprawował w Austryi rządy i posiadał nieograniczoną władzę, podjąłbym się utrzymać Węgrów w karbach. Węgierskie prawo, to ucisk i krzywda wszystkich narodowości niemadziarskich Zalitawii, dlatego to przyrodzone prawo narodu węgierskiego, o którem Pan mówiłeś, jest bardzo problematyczne. Prawem żadnego narodu nie może być gwałt i ucisk innych narodów.

— A Niemcy... — wtrąciłem.

— Jakże pan może równać wielki, kulturalny naród niemiecki z garstką Węgrów.

Sprzeczaliśmy się na ten temat, lecz to nie należy do rzeczy.

Z rozmowy z przewódcą stronnictwa chrześcijańsko-społecznego nabrałem przekonania, że w Wiedniu przygotowują się wielkie demonstracye uliczne przeciwko Węgrom, celem wywołania wpływu na czynniki miarodajne i rozstrzygające.

Przygrywką do tego będą liczne zgromadzenia, których kilka już zwołano. Z tego wszystkiego atoli zdaje się wynikać, że sprawa węgierska, lubo podróż cesarza do Budapesztu tłomaczoną jest jako pomyślny zwrot dla jej załatwienia, pochłonie jeszcze dużo czasu, zanim będzie załatwioną. Trudności z obydwu stron są tak wielkie, iż chwilowo prawie niepodobna znaleść wyjścia.

## Z Koła polskiego.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Koło polskie zajmowało się głównie sprawą budowy dróg wodnych. Dyskusya miała następujący przebieg:

Pos. ks. Pastor wnosi z wiadomości w dziennikach, według której rząd zamierza na razie wydać tylko 14-milionową rentę, iż nie ma on zamiaru rozpoczynać w tym roku budowy kanałów i regulacyj rzek. Ponieważ byłoby to klęską dla kraju, mowca żąda wyjaśnień od ministra dla Galicyi.

Pos. Merunowicz zgłasza wniosek, ażeby zbadanie przyczyn zwłoki w rozpoczęciu budowy dróg wodnych polecono komisyi parlamentarnej i komisyi wodnej.

Min. dr Piętak oświadcza, że sprawa ta jest przedmiotem obrad w Radzie ministrów i że decyzya zapadnie w krótkim czasie. W tem stadyum sprawy nie może udzielić bliższych wyjaśnień, sądzi więc, że byłoby wskazanem przerwać dyskusyę. Gdy sprawa dojrzeje, nie omieszka zawiadomić o tem Koło; na razie oświadcza, że stoi zupełnie na stanowisku zajętem przez Koło.

Pos. Petelenz zaznacza, że sprawa ta w najwyższem stopniu interesuje miasto Kraków. Oprócz bowiem spodziewanych korzyści z kanałów, łączy się z nią przełożenie koryta Rudawy, a tem samem zabezpieczenie miasta przed powodziami. Pomimo zaś, że dzienniki dzisiejsze donoszą, iż praca przygotowawcze do budowy dróg wodnych odbywają się w dalszym ciągu, mowca podziela obawy pos. Pastora, tem bardziej, że w coraz pewniejszej formie krążą pogłoski, iż upaństwowienie kolei północnej ma być dane Galicyi jako kompensata za kanały.

Wobec oświadczenia min. dra Piętaka, mowca zgłasza wniosek, ażeby po wysłuchaniu zapisanych do głosu posłów dyskusyę, względnie powzięcie uchwały odroczono.

Posłowie Bomba, Głąbiński, Wład. Gniewosz żądają, ażeby ustawa o budowie dróg wodnych była wykonana w całej rozciągłości.

Pos. Kolischer domaga się decyzyi rządu przed świętami Wielkanocnemi. Grozi niebezpieczeństwo, że ustawa kanałowa ma być zreasumowana podobnie, jak to się stało z ustawą cukrową. Pogłoski, o których wspomniał poseł Petelenz nie są bezpodstawne. Agenci antikanałowi już dziś się dowiadują, jakiejby kompensaty żądano za kanały i już dziś głoszą, że ustawa kanałowa musi ulegdz rewizyi. Pomiędzy nią a ustawą o kolejach alpejskich istnieje „junctim“. Na

## Z uwag pesymisty.

(Dwa historyczne wypadki: jeden wojenny, drugi pokojowy. — Wizya inwestycyjna, czyli Wielki Kraków po inwestycyach. — Wielki Kraków i wielka kwestya teatralna. — Życzenia pod adresem „Słowa Polskiego“.)

Dwa historyczne wypadki wstrząsały trzewiami opinii publicznej miasta Krakowa w ubiegłym tygodniu: sromotna klęska Kuropatkina pod Mukdenem, i wielkie zwycięstwo budżetowe p. Jana Kantego Federowicza w krakowskiej Radzie miejskiej. Jeżeli ktoś wątpi, czy oba te wypadki równorzędnej były wartości, to właśnie dumny jestem z tego, że drugi z nich wyprowadzam na widownię i nie pozwalam mu utonąć w falach zeszłotygodniowych sensacyj. Sprawiedliwość historyczna wymaga, aby wielkie dzieła pokoju nie były traktowane, jako mniej wartościowe, z powodu hałaśliwej surmy wojennej, zwiastującej bohaterskie mordowanie się ludzi.

Bo zaiste wielkie dzieło pokoju święciło tryumf na trzech posiedzeniach krakowskiej Rady miejskiej. Dwa, dotąd z bezprzykładną zaciętością zwalczające się stronnictwa radzieckie, stanęły wobec budżetu miejskiego, aby, ulegając jego nieprzepartemu czarowi, przystąpić przedewszystkiem do obopólnej wymiany zbożnych myśli o gospodarce miejskiej. I tutaj okazał „speaker“ większości swoją niezrównaną taktykę. Bywa w takich wypadkach, że generalny referent krnąbrnie wyzywa przeciwników do walki, przechwalając się plonem gospodarki, potrząsając nad głowami słuchaczy kiściami liczb, zdobyczami ekonomicznemi. Krakowski referent budżetowy nie poszedł tą utartą, i dlatego śliską, drogą. „Macie — powiada — drukowany preliminarz, to starczy za moje „exposé“. Tej właśnie okoliczności miał do zawdzięczenia, że mniejszość z tak bezprzykładną łagodnością obeszła się z całym budżetem. Każdy z jej członków zabierał głos — śmielsi czynili to nieraz po kilka razy na jednem posiedzeniu — i z niewysłowioną słodyczą wykazywał punkt po punkcie, że z całego planu gospodarki, pod którego sztandarem większość przeprowadziła przed trzema laty sławne wybory radzieckie, ani jeden prawie punkt nie został spełniony.

Miasto doczekało się więc tej cennej pociechy, że jego nadzieje ani o jotę nie są mniejsze dzisiaj, niż były przed laty, gdy sławna kahalno-konserwatywna większość wystawiała sobie weksle honorowe. A cóż warte, zaiste, życie ludzkie, bez złotych złudzeń nadziei? — O czem mówiłby „przeciętny obywatel“ krakowski przy bombie pilznera, okocimskiego, czy tenczyńskiego, gdyby, dajmy na to — od czego broń nas Boże — nagle spełniło się wszystko, co nam od tylu lat obiecują stańczycy?

Bo przypuśćmy na chwilę, że w kończącem się obecnie trzechleciu radzieckiem wykonanoby wszystkie zapowiedzi inwestycyjne krakowskich konserwatystów, podczas gdy jeden z obywateli, zamieszkały, dajmy na to, przy ulicy Łobzowskiej, zahipnotyzowany temi planami, przeleżałby w śnie kataleptycznym aż do ich zupełnego wykończenia. Budzi się tedy pewnego wiosennego poranku i pewny, że ani doby nie przespał, wychodzi na ulicę. Przedewszystkiem jego zmysł powonienia czuje się niezwykle podrażniony zbyt suchem powietrzem i na znak opozycyi wybucha silnem kichnięciem. — Właściciel buntującego się zmysłu powonienia spostrzega wówczas z przerażeniem, że jego ukochana Młynówka, która tyle lat i tylu generacyom uprzyjemniała żywot, znikła pod ziemnym nasypem. Cóż w takim razie stało się z Rudawą? Bieży na ulicę Wolską — Rudawy ani śladu. Nie masz jej. Wsiada tedy do eleganckiej dorożki na gumach i rzecze do uprzejmego woźnicy:

— Mój człowieku, bądź tak dobry, i zawieź mnie nad brzeg Rudawy.

— Najpierw — odrzeknie uprzejmy woźnica — nie jestem żadnym „człowiekiem“, tylko „panem dorożkarzem“ — uświadomionym obywatelem, głosującym na radców miejskich. Ale nie gniewam się, bo pan widocznie nie tutejszy. Jedziemy.

I nakręciwszy „taksameter“, rusza z gościem za wrota forteczne.

— Panie dorożkarzu, panie dorożkarzu — woła gość z przerażeniem. — Ależ to jakaś pomyłka. Tu jakiś zwierzyniec, czy co — ja chciałem jechać przez Błonia!...

— Ho, ho, proszę pana dobrodzieja, — rzecze udobruchany dorożkarz — to pan widocznie już dawno u nas nie był. To jest park ludowy, a tutaj stary park Jordana.

— A gdzież Rudawa?

— Ano będzie godzinka drogi. Przełożona, Panie, od bożej pamięci.

Organ zmysłu powonienia gościa nie może znowu pogodzić się ze świeżością żywicznego powietrza i coraz głośniej oponuje.

— Nie można tak nagle zmieniać trybu życia, — pomyślał gość — trzeba czemprędzej jechać nad Wisłę i to przez Kazimierz, aby płucom i nosowi przypomnieć dawne, dobre czasy, gdy Młynówka i Rudawa były synonimem zdrowotności miejskiej. — Woła tedy:

— Panie dorożkarzu, proszę mnie zawieść na Podgórze.

Pan dorożkarz wstrzymuje nagle rosynanta, kręci taksametrem raz naprzód, trzy razy w tył, i mówi, wskazując na wyskakującą liczbę:

— Trzy korony, halerzy 15, — dalej nie jadę.

— A to dlaczego?

— No, — rzecze, zmiarkowawszy, że gość skwapliwie sięga do kieszeni, — widzę znowu, że pan dobrodziej nic nie wie, co się „u nas“ stało. Proszę pana dobrodzieja — dodaje zniżonym głosem, — u nas nie wolno mówić o Podgórzu, a ktoby wspomniał o niem, płaci „štrof“.

— A gdzież się Podgórze podziało? Zgorzało, czy co? Pewnie od wapienników się zapaliło, albo w elektrykę piorun strzelił. Co za szkoda, takie śliczne miasto!

— Ależ nie zgorzało, zaśby tam miało zaraz gorzeć. Ino Podgórz, to jest teraz Kraków. Het, wszystko na około, — dodał, niby augur, kreśląc na firmamencie olbrzymi łuk biczyskiem, — to jest Kraków. Nie ma już ani Krowodrzy, ani Czarnej Wsi, ani Ludwinowa, ani Podgórza, tylko jest jeden... wielki Kraków. Ktoby wspomniał tamte, to jeszcze nic, ale za Podgórz płaci się „štrof“. Bo tak powiedział p. Leo, nasz prezydent, że o Podgórzu musi „słych zaginąć“...

— Ha, to wieź mnie pan za Wisłę.

— A niby, z przeproszeniem na jaką ulicę? Bo tam teraz są same nowe ulice: Federowicza, Markusa, Bazesa, Rimlera, Chylińskiego, Domańskiego...

— Niech będzie na Domańskiego.

Gość oczom nie wierzy. Wszystkie ulice wymyte na czysto, na ulicy Dietlowskiej biją fontanny. Nadjeżdża nad jakiś nowy, zwodzony most na Wiśle.

— Musimy poczekać, — mówi dorożkarz, — bo teraz przejeżdża „wielgi okrynt“ to most podnieśli.

— A on dokąd jedzie?

— Jakto, dokąd? Do naszego portu.

— A więc jest już port?

— Odkąd!

Nie chcę już opisywać dalszej wizyi gościa. Resztę jego przechadzek po wonnych ulicach Wielkiego Krakowa odtworzy już z łatwością wyobraźnia każdego czytelnika. Przypuśćmy, że ta wizya staje się rzeczywistością, coby się wtedy, pytam, stało z naszemi nadziejami, jak wyglądałyby opozycyjne mowy Bandrowskiego, Rottera i Grossa? Wszystkie trzebaby na gwałt przerabiać. Coby wtedy za wartość miało zeszłotygodniowe zwycięstwo generalnego referenta budżetu p. Jana Kantego Federowicza? Byłoby to zwycięstwo bez walki, czyli, nie byłoby to żadne zwycięstwo.

Nasz niezrównany, generalny referent budżetowy byłby wtedy podobnym do Kurokiego, przed którym uciekli wszyscy Moskale, co do nogi, — i zostawili go z Oyamą, Nogim, Kamimurą, Nodzu i całą armią japońską na pastwę samotności.

Jaki stąd wniosek? Bardzo łatwy i prosty. Tak, jak jest w Krakowie, nie jest źle, a gdyby było lepiej, to właściwie byłoby gorzej, bo pozbawionoby nas tego, co nas dzisiaj krzepi: nadziei lepszej przyszłości, — a pierwszy lepszy z następców obecnego prezydenta miasta wiódłby smutny, bo bezczynny żywot, narzekając po kilka razy dziennie:

— Cóż mam czynić, kiedy Leo zrobił już w Krakowie wszystko, co zrobić było można! O, ja nieszczęśliwy!

Nie wątpię, że p. Leo nawet rozstrzygnie kwestyę teatralną. Nie jest ona, jak się pokazuje, wcale łatwiejszą, od kwestyi Wielkiego Krakowa, wnioskując z biegu i rozwoju jednej i drugiej. Bo co do Wielkiego Krakowa znalazł się p. Leo obecnie tam, gdzie był przed trzema laty, a w sprawie dzierżawy teatru jest dzisiaj, po paru zaledwie miesiącach tam, gdzie był przed rozpisaniem, t. zw. konkursu, t. j. przy dzierżawie p. Kotarbińskiego. Niechżeby nasz prezydent tę przynajmniej sprawę pozostawił swoim następcom, bo zaiste zanudzą się na krześle kurulnem...

Ot! Wszystko ma swój koniec, — trzechlecie Rady miejskiej, rządy Welsersheimba i felieton także. A chciałem jeszcze wywzajemnić się „Słowu Polskiemu“ za to, że tak gorliwie zajmowało się moją osobą i rezolucyami Towarzystwa demokratycznego. Organ wszechpolski zastanawiał się raz nawet, co ja bym zrobił, gdybym powołany został na ministra spraw zagranicznych w Austryi? Jeśli mi wolno dać odpowiedź, to odwzajemniając się za awans, postarałbym się o zamianowanie p. Zygmunta Wasilewskiego ministrem wojny. Moglibysmy wtedy być spokojni, że Austrya wojny prowadzić nie będzie, bo redaktor „Słowa“ jest wrogiem wszelkiego krwi rozlewu.

*M. F.*

koleje te uchwalono 200 milionów, obecnie zaś żąda się dalszych 90 milionów z powodu przekroczenia kosztów budowy. Dziś więc już powinien rząd dać stanowczą odpowiedź, kiedy rozpocznie budowę kanałów i z jakim kredytem będzie ją wykonywał w bieżącym roku. Kredyty należy wyasygnować od razu, a nie z miesiąca na miesiąc.

Poseł Szeptycki zaleca również stanowczość w tej sprawie.

Pos. Stwiertnia zgłasza rezolucyę:

„Koło oświadcza, iż w interesie kraju należy się domagać, aby budowa kanałów była przeprowadzona przez zarząd państwowy przy współudziale Wydziału krajowego.

Po przemówieniach posłów Fijaka, Roszkowskiego i Niementowskiego Koło przyjęło wniosek pos. Petelenza, odraczający dyskusyę i uchwałę.

## Z Warszawy.

Z Warszawy otrzymujemy w ostatniej chwili pod datą 17 b. m. od naszego korespondenta następujące wiadomości:

Dowiaduję się, że mobilizacya zarządzona już została w Moskwie, jutro zaś ogłoszona ma być w Warszawie.

Równocześnie rozsyłają już listy pospolitego ruszenia, co ma na celu skonsygnowanie nawet tych, co nie będą zmobilizowani do ewentualnej służby wojskowej w kraju. Ze sfer robotniczych zapowiadają, że w razie mobilizacyi staną znowu wszystkie fabryki, a powołani tylko sile ulegną.

Mobilizacya obecna obejmie: trzecią dywizyę gwardyi pieszej, t. j. pułki: litewski, keksholmski, zwany też austryackim od imienia szefa, cesarza austryackiego, petersburski, zwany pruskim, wołyński, oraz trzecią brygadę artyleryi gwardyi, złożoną z 29 bateryj — wszystko stacyonowane w Warszawie. Dalej zmobilizowany będzie korpus XV ze sztabem w Warszawie, obejmujący szóstą dywizyę piechoty. Wreszcie zmobilizowany będzie korpus XIV ze sztabem w Lublinie. Mobilizacya zatem obejmie wraz z Warszawą duże terytorya kraju, bezpieczeństwo zaś jego będzie polegać na pospolitem ruszeniu i może pościąganych z południa i Litwy kilku pułkach.

W kilkunastu fabrykach nie podjęto pracy, toż samo dzieje się i w Żyrardowie.

Onegdaj w Bojmie pod Kałuszynem z gub siedleckiej, gdy właściciel Dawid Silberberg z przyjętych poprzednio żądań wykluczył darowiznę 5 morgów gruntu pod budowę kościoła, wtargnęła do dworu gromada przeszło 300 włościan, zniszczywszy przedtem kilka folwarków. Silberberg ratował się naprzód w piwnicy, potem ucieczką w pole. Sprowadził straż ziemską, którą włościanie pobili, aż dopiero sotnia dragonów z Siedlec uśmierzyła zaburzenia, oczywiście nie bez krwawych ofiar' nie bez nahajki i aresztowań.

Tak samo bandy po 100—200 chłopów napadły onegdaj na stacyę kolei nadwiślańskiej, Parczew, na linii Łuków-Lublin, jakoteż Trawniki, dokąd na wezwanie telegraficzne posłano wojsko.

Doniesienia o podobnych niepokojach nadchodzą z różnych stron kraju, którego stolica przeżywa katusze oczekiwania nietylko mobilizacyi, ale i rozwiązania sprawy szkolnej.

Deputacya szkolna powróciła już dziś z Petersburga, skąd przywiozła bardzo nie wiele, nic prawie, prócz pewnych, niejasno ujętych intencyj co do polskich szkół ludowych, co do pewnych rozszerzeń dla polskiego języka w szkołach średnich. Uniwersytet ma pozostać i nadal wyłącznie rosyjskim. Koncesyę tę choć minimalną, choć tylko w zasadzie zaznaczoną, ocenić mogą jedynie dojrzalsi politycznie. Tymczasem na miejscu sprawa staje się piekącą, gdyż na poniedziałek naznaczono znowu termin otwarcia gimnazyów i szkół realnych. Zachodzi zatem konieczność oddziałania na młodzież i rodziców, czego znowu bez udziału kuratora Schwarca dokonać nie można, o tyle, że tak dużo młodzieży spotkało wykluczenie ze szkół.

Delegacya szkolna zatem podejmie usilne starania, w myśl wskazówek otrzymanych w Petersburgu, aby wyjednać mniej winnym przebaczenie, a zarazem choć to małe ustępstwo, aby odroczono otwarcie szkół choćby do środy. Tych kilka dni użyją osoby wpływowe dla uspokojenia i przekonania młodzieży i rodziców, iż wobecnej chwili innego wyjścia niema, nad podjęcie frekwencyi. Dodać tutaj należy, że obecnie pozbawionych zostało nauki szkolnej przeszło **5800** młodzieży, a komplety prywatne przyszły do skutku w bardzo tylko niedostatecznej liczbie.

Prywatnie dowiaduję się, że Daragan wzdraga się przyjąć ofiarowane mu stanowisko pomocnika gubernatora, lecz sprawa ta odłożona będzie aż do przybycia nowego generał-gubernatora Maksymowicza, co nastąpi między 23 a 25 b. m. *Grot.*

## „Sokół“ krakowski.

W niedzielę 19 b. m. po południu odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. — Jak zwykle, przed zgromadzeniem rozesłano członkom drukowane sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa za rok 1904, które przedłożone będzie walnemu zgromadzeniu. Ze sprawozdania tego podajemy poniżej następujące szczegóły, streszczające stan i rozwój tej instytucyi.

Po okresie gorączkowej niemal działalności — czytamy w sprawozdaniu — jaka przypadła na rok 1903, jako zlotowy, uważać należy miniony rok administracyjny 1904 za rok spokoju, skupienia się na wewnątrz i pracy systematycznej, która popłynęła normalnym torem w poszczególnych oddziałach i komisyach Towarzystwa. Przedewszystkiem należało otrząsnąć się po klęsce powodzi i przywrócić zniszczony gmach do pierwotnego stanu. Dzięki poparciu prezydyum miasta, otrzymało Towarzystwo pożyczkę z Wydziału krajowego, która umożebniła przerobienie posadzki w sali, odświeżenie przysionka i szatni oraz innych ubikacyj gmachu.

W zakresie zaś działalności wychowawczej Towarzystwa, dokonano w ubiegłym roku reformy systemu ćwiczeń, zwłaszcza w zastosowaniu do dziatwy i młodzieży szkolnej. Techniczne kierownictwo wprowadziło, na podstawie poprzednich studyów, metodę szwedzką wraz z odpowiedniemi przyrządami, a zdrowotność tych ćwiczeń i ich racyonalne działanie, oparte na nauką stwierdzonych fizyologicznych podstawach, zyskały sobie pełne uznanie w kołach lekarskich i pedagogicznych, które uczestniczyły w lekcyach okazowych tych ćwiczeń.

Wydział krakowskiego „Sokoła“ urządził też w roku zeszłym, z ramienia Związku, 6-tygodniowy kurs nauczycielski, na który uczęszczało 27 mężczyzn i 5 pań. Nadto zajął się wydział młodzieżą gimnazyalną i stworzył bezpłatny kurs ćwiczeń dla korpusów studenckich; prócz tego wygotował wzorowy statut dla „Sokołów“ wiejskich i polecił gronu nauczycielskiemu opracować dla nich podręcznik ćwiczeń. Wydział starał się też usilnie, by praca sokola promieniowała i na zewnątrz, do tego celu przyczyniły się wycieczki do gniazd okolicznych, na kresy, a nawet do Warszawy, której Koła sportowe (wioślarze) łączą z Sokołem krakowskim kilkuletnie, zażyłe stosunki.

Osobno wspomnieć się godzi o ruchliwości i pożytecznej pracy oddziału akademickiego, który obok dostarczania znacznego kontygentu ćwiczących, zakreślił sobie jako cel: wspierać umysłową i kulturalną stronę działalności naszego Towarzystwa. — Skrzętnie prowadzona biblioteka, czytelnia oraz urządzane peryodycznie a dostępne dla wszystkich członków „Sokoła“ pogadanki — przyczyniły się niemało do rozbudzenia ożywionego ruchu pośród członków Towarzystwa, tworząc zeń obok instytucyi wychowawczej — także szkołę obywatelską o podkładzie społeczno-narodowym.

Współczucie swoje z życiem narodowem i patryotycznem ogółu akcentuje Towarzystwo „Sokół“ przez inicyowanie, lub branie udziału we wszystkich obchodach, rocznicach narodowych itp., podczas których występuje już to gremialnie, już to przez delegacye.

Przechodząc do poszczególnych działów, sprawozdanie wykazuje, że w roku ubiegłym korzystały z ćwiczeń gimnastycznych ogółem 482 osoby, a mianowicie 210 członków młodszych, 22 młodzieży handlowej, 30 członków starszych, 25 pań, 83 młodszych a 31 starszych uczniów, 66 uczennic, 15 członków grona nauczycielskiego. Uczniów i uczennic szkół średnich i wydziałowych, którzy w braku sal gimnastycznych w swoich szkołach, pobierali naukę gimnastyki w „Sokole“, było 932; najwięcej z gimnazyum św. Jacka, bo aż 280.

Również pomyślnie rozwijają się oddziały: kolarski, wioślarski, akademicki. Ze strzelnicy Towarzystwa korzystało 1485 osób; ze ślizgawki dziennie, w zimowych miesiącach, przeciętnie 350 osób. Do nowego oddziału szermierzy wpisało się dotąd 26 członków. Orkiestra własna „Sokoła“ dawniej tylko smyczkowa, a obecnie i dęta, pochodowa, liczy 28 członków, a brała ona udział we wszystkich przez Towarzystwo urządzanych obchodach i wieczornicach, wywiązując się dobrze ze swego zadania.

Ze sprawozdania kasowego wynika, że przychód w funduszu obrotowym wynosił zeszłego roku 33.932 koron, w czem wkładki członków 11.299 kor., wydatki wynosiły 33.649 kor., tak, że z obliczenia wypada nadwyżka w kwocie 283 kor. Czysty majątek Towarzystwa wynosi obecnie 125.538 kor.; w porównaniu z rokiem 1903 zwiększył się o 2388 kor. Członków liczy obecnie Towarzystwo 1123; z tego na początku b. r. przybyło 57.

## Straszna noc.

Jeżeli wypadki nieszczęśliwe przybierają często na kolejach rozmiary ogromnych katastrof, to na morzu w takich razach sama niepewność żywiołu potęguje grozę położenia. Tutaj nawet najodważniejsi tracą zimną krew, a ogólny popłoch utrudnia akcyę ratunkową. Podobny wypadek zaskoczył podróżnych, znajdujących się na pokładzie okrętu „Kairo“, który, przybywszy z Włoch do Aleksandryi, rozbił się na skale podwodnej, tuż koło portu, obok przylądka El Aganii. Okręt ów miał, wedle rozkładu jazdy, przybyć do Aleksandryi w niedzielę zrana, ale skutkiem burzliwego morza dopiero około godziny 8 wieczorem z fortu Kom el Nadura doniesiono o jego zjawieniu się. Kapitan zatrzymał się przed portem, czekając na przewodnika, ale gdy łódź nie nadjeżdżała, postanowił popłynąć bez przewodnika. Spostrzegł wkrótce, że to jest niebezpieczne i chciał zawrócić, ale podczas obrotu okręt natknął się na skałę podwodną i został ubezwładniony, poniósłszy silne uszkodzenie.

Kapitan kazał puszczać rakiety jednę po drugiej, ale pomoc nie nadchodziła. Okręt pochylił się lekko, fale zaczęły przelewać się przez pokład, a burza groziła mu co chwilę zagładą. Część ładunku wyrzucono w morze, ale to niewiele pomogło. Gdy okręt zaczął się pochylać, podróżni w liczbie przeszło 100 opuścili gwałtownie kajuty i, wybiegłszy na pokład, zaczęli chwytać się lin, krzycząc przeraźliwie. Pomiędzy podróżnymi znajdował się słynny aktor Novelli ze swoją trupą. Powstało zamieszanie, podczas którego oficerowie daremnie uspokajali wszystkich, że pomoc rychło nadejdzie. — Tymczasem okręt pochylał się coraz bardziej i maszty wkrótce z poziomem wody tworzyły kąt o 35°. Woda, dostawszy się wyrwanym otworem do wnętrza okrętu, zalała kajuty, światła elektryczne pogasły i podróżni pośród ciemności stali w wodzie, która im sięgała po piersi.

Mijały długie godziny nocne, podczas których śmierć wisiała nad okrętem. Około godz. 2 po północy podróżnych ogarnął szał rozpaczy i wtedy nareszcie kapitan, który zresztą mimo winy zachował zimną krew, wysłał łódź z oficerem i czterema marynarzami, ażeby sprowadzili pomoc. Po kilku godzinach łódź zawinęła do portu, ale daremnie u władzy prosił oficer o pomoc. Dopiero o świcie kilka małych okrętów przybrzeżnych, pełniących wartę, pospieszyło na pomoc zagrożonemu statkowi, ale nie mogło do niego się zbliżyć z powodu wysokiej fali. Podróżni, stojący już po szyję w wodzie, odchodzili od zmysłów i wyglądali jak gromada potępieńców.

Słońce zaświeciło i wtedy rozpoczął się energiczniejszy ratunek. Za pomocą lin sprowadzono po kolei podróżnych z pokładu na okręty ratunkowe i dopiero około godz. 8 rano w poniedziałek zdołano wszystkich wydostać. Podróżni uratowali tylko życie, na okręcie zostały wszystkie ich przedmioty, dalej cała poczta i znaczne zapasy złota dla banku „di Roma“. Mężczyźni i kobiety, bez kapeluszy, często na pół tylko ubrani, biegli do swoich konsulów, szukając u nich pomocy. Okręt prawdopodobnie poszedł na dno morskie.

Jak wspomnieliśmy, na pokładzie okrętu „Cairo“ znajdował się Novelli ze swoją trupą. Na poniedziałkowy wieczór był zapowiedziany pierwszy jego występ w Aleksandryi. Novelli, którego żona straciła kasetkę z kosztownościami, pozostawił na okręcie 83 kufry z kostyumami, bibliotekę teatralną i wszystkie rekwizyty. Zapowiedziane występy w Aleksandryi i Kairze nie przyjdą do skutku. — Gdy jeden z reporterów zapytał Novelli'ego, czy mógłby grać, odparł artysta: „Pominąwszy już to, że mi brakuje najpotrzebniejszych rzeczy, jakże mógłbym grać? Ledwie jestem żywy“.

We wtorek morze wyrzuciło na ląd 60 worków pocztowych, brakuje atoli jeszcze przeszło połowy przesyłek pocztowych. Władza portowa ma wysłać na miejsce katastrowy nurków, którzy przeszukają wnętrze okrętu, ażeby wydostać przynajmniej klejnoty podróżnych, zapasy złota dla banku „di Roma“ i ważne papiery, o ile ich woda nie zniszczyła. Wątpliwem jest, czy się to uda, gdyż fale już przynoszą drewniane szczątki okrętu.

## Kronika.

**Kraków**, 18 marca.

**Na „zapomogi narodowe“** dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: M. G. 1 kor., Witold Filasiewicz 2 kor., Aleksander Filasiewicz 2 kor., W. Kosińska 5 kor., Stanisława Hołubowicz 2 korony. Razem dotąd 871 kor. 94 hal.

**Swięty Józef.** Kościół katolicki obchodzi w dniu 19 marca uroczystość św. Józefa. Jutro więc, w niedzielę, niezliczona moc mężczyzn i kobiet obchodzić będzie imieniny, gdyż imię to jest najpopularniejsze między wszystkiemi i niema prawie rodziny, w którejby jakiegoś Józefa, Józka, Józia, lub Józefy, Józi, albo Józieńki nie było. Wiadomo, że imię to spopularyzował w narodzie ks. Józef Poniatowski i od czasu jego bohaterskiej śmierci datuje się dopiero powszechne nadawanie tego imienia dzieciom obojga płci, narodowości polskiej.

A że przytem święty ten ma osobliwy przywilej kasowania postu w poście i dozwala na zabawy tańcujące, nawet po 2½ miesiącach trwającym karnawale, wesoło będzie w niejednym domu, gdzie solenizant się znajduje, zwłaszcza jeżeli bądź samego solenizanta, bądź jego rodziny, uczczenie św. patrona nie nadwyręży zbytnio kieszeni. Już dzisiaj na dzień jutrzejszy w wielu domach robią „porządki“ na spodziewane przyjęcia. Słowem, nawet najbiedniejszy osobnik imieniem Józef jeszcze znajdzie sobie lub uroi sobie jakiś jaśniejszy moment w dniu jutrzejszym, dniu jego imienin.

Są jednak setki Józefów, dla których dzień jutrzejszy, dzień jego patrona, będzie równie straszny, rozpaczny, beznadziejny, jak dzień wczorajszy i dzień pozajutrzejszy. Tym Józefom nikt nie złoży życzeń, nie usłyszą oni powitania dnia św. Józefa przez wiejską muzykę, jak dawniej, ale za to każdej chwili, o tysiące mil od swojej rodziny i zagrody będąc, mogą być rozszarpani strasznym pociskiem z Szimozo. I tych kilkuset, a może więcej Józefów idzie i idzie, jak ich bracia Stanisławy, Jany itp. dalej i dalej, ścieląc ślad swego pochodu mogiłami wśród śniegów, nad któremi nigdy krzyż nie stanie, ani krzew się zazieleni.

Ze swej strony zasyłamy także wszystkim Józefom życzenia pomyślności.

**Zdrowotność Krakowa.** Obawa, jaka powstała przed paru tygodniami, co do możliwości rozszerzenia się na miasto tyfusu plamistego, którego kilkanaście wypadków zaszło w Krakowie, minęła już stanowczo i groźną tę chorobę uważać należy za wygasłą. Kilku ostatnich chorych, leczących się w szpitalu zakaźnym, w tych dniach opuści szpital, jako uzdrowionych. Do stłumienia w zarodku epidemii przyczyniły się przedewszystkiem energiczne zarządzenia fizyka miejskiego, który przez ścisłe odosobnienie chorych w Schronisku braci Alberta i dokładną desinfekcyę mieszkań chorych, nie dopuścił do rozwleczenia choroby poza wykazane ówczas wypadki.

**Z Uniwersytetu ludowego.** W niedzielę d. 19 b. m. w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy placu Franciszkańskim odczyta p. Tadeusz Ulanowski swój dramat p. t. „Wojna“. Dochód przeznaczony na bibliotekę i czytelnię pism krakowskiego oddziału Uniwersytetu ludowego.

**Z uniwersytetu.** PP. Józef Antoni Popkiewicz, praktykant konceptowy dyrekcyi skarbu z Radymna, i Leopold Jakubson z Krakowa, otrzymali dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora — pierwszy praw, a drugi wszech nauk lekarskich.

**Pożyteczna nowość.** W wielu handlach i restauracyach krakowskich pojawiły się nowe karty, zawierające spis potraw podawanych w tych lokalach. Karty te posiadają z jednej strony szereg drukowanych wskazówek, nieraz bardzo ważnych dla gości, szczególnie dla przejezdnych, jak n. p. rozkład jazdy na kolejach, ceny miejsc w teatrze krakowskim, wykaz wszystkich muzeów, zabytków i pamiątek Krakowa z objaśnieniem, kiedy można je zwiedzać, oraz kalendarz na każdy miesiąc kolejno. Wydawca tych kart z przewodnikiem po Krakowie, p. Rudolf Spiegel, przeznaczył na Towarzystwo „Szkoły ludowej“ w Krakowie kwotę 1 koronę miesięcznie z każdego ogłoszenia kupieckiego, zamieszczonego na tych kartach, co rocznie wyniesie na korzyść T. S. L. około kilkuset koron.

**Nowa orkiestra w Krakowie.** Pierwszy koncert nowej orkiestry cywilnej, założonej przez znanego kapelmistrza p. Stanisława Czyżowskiego, odbędzie się we środę d. 22 b. m. w salach „Secesyi“. P. Czyżowski skompletował swą orkiestrę z 28 rutynowanych muzyków i będzie dostarczał mniejszych lub większych doskonale zgranych kompletów na zamówienia.

**Z lombardu Angelusa.** Na dzień 15 b. m. zapowiedział obecny zarząd lombardu Angelusa licytacyę w zakładzie, która jednak z powodu braku potrzebnych materyałów (aktów, ksiąg i t. p.) odbyć się nie mogła. Jak nas informują z zarządu, licytacya ta odbędzie się we wtorek dnia 21 b. m., później zaś, z powodu, że likwidacya zakładu zbliża się szybko do końca i bardzo już mało fantów pozostaje do wykupienia, na zarządzenie magistratu, jako władzy przemysłowej, biura lombardu otwarte będą dla stron tylko przez dwa dni w tygodniu.

**Wypadek kolejowy.** Dyrekcya kolei północnej przesyła nam następujący komunikat: Pociąg osobowy nr. 16, który przybywa z Krakowa o godz. 7 m. 43 wieczór, najechał wczoraj na stacyi Standing, z powodu nagłego posunięcia się hamulców, na pociąg towarowy, stojący zewnątrz stacyi. 33 podróżnych z pociągu osobowego zgłosiło się jako lekko rannych. Komunikacya nie doznała żadnej przerwy.

**Podróż koncertowa.** Znane w tutejszych kołach muzycznych artystki panny Sułkowskie, pianistka i wiolinistka, udają się w podróż artystyczną w towarzystwie p. P. Wilczyńskiego, barytonisty.

**Z Wadowic** piszą nam: Dnia 18 bm. o godz. 4 po południu w jednej sali koszar wojskowych otworzyło Koło miejscowe T. S. L. kurs nauki czytania i pisania dla analfabetów wojskowych. Komenda zgłosiła 49 analfabetów. Podczas otwarcia prócz kapitana, przemówił do żołnierzy delegat Związku Kół T. S. L. z Krakowa, zachęcając młodych analfabetów do wytrwałej jedności i zaznaczając, że przez czytanie i oświatę staną się lepszymi żołnierzami, a kiedyś i obywatelami kraju.

**Zasadnicza sprawa.** Na skutek zażalenia wniesionego przez pos. dra Bindera w zastępstwie gminy miasta Rzeszowa, która na żądanie władz wojskowych musi budować szpital wojskowy, — senat trybunału administracyjnego pod przewodnictwem prezydenta hr. Schönborna rozstrzygnął wczoraj zasadniczo pytanie, czy gminy ze stałymi garnizonami są obowiązane własnym kosztem stawiać szpitale wojskowe w tym duchu, że uczynił zadość zażaleniu przeciw decyzyi ministerstwa obrony krajowej, ponieważ według § 9 ustawy kwaterunkowej obowiązek dostarczania objektów, do których należą także szpitale wojskowe, istnieje tylko o tyle, o ile stosowne objekty już istnieją. Gmina atoli nie jest obowiązaną do budowy takich zakładów.

**Gimnazyum niemieckie w Brodach.** Donoszą z Brodów: Dnia 20 października 1904 zapadła uchwała Rady gminnej brodzkiej, przyjmująca wniosek referenta magistratu w sprawie spolszczenia gimnazyum. Uchwała ta została natychmiast po wejściu do Sejmu przed jego zamknięciem przyjętą i skierowaną do namiestnictwa, celem przedłożenia do ostatecznego załatwienia rządowi centralnemu. Zanim to jednak nastąpiło, zwrócono uwagę na pewne nieformalności w uchwale Rady miejskiej, dla których rząd centralny nie byłby mógł przychylnie załatwić sprawy. Otóż namiestnictwo zażądało, aby magistrat przedłożył sprawę ponownie Radzie miejskiej, by: 1) przyjęto ją większością dwu trzecich głosów; 2) by uchwała odnosiła się i do strony finansowej, związanej ze spolszczeniem gimnazyum, mianowicie, że Rada miejska zrzeka się odszkodowania, zastrzeżonego jej na mocy umowy z rządem z dnia 6 sierpnia 1883 r. Rada miejska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu oba te wnioski, referowane przez dra Rittla, ogromną większością. Obecnie nic już nie stoi na przeszkodzie ostatecznemu załatwieniu sprawy.

**Mogiły obertyńskie.** Z Obertyna piszą nam: Przed trzema laty powstała w gronie tutejszej inteligencyi polskiej myśl postawienia pomnika na mogile poległych w bitwie pod Obertynem w roku 1531. Zebrano skromny fundusz, który stanowił podstawę do dalszej akcyi. Po zawiązaniu się tutaj „Sokoła“, inicyatorowie przekazali dalszą akcyę zbierania funduszów i doprowadzenia sprawy do skutku wydziałowi „Sokoła“. Od dwóch więc lat, tj. od zawiązania się tutaj gniazda sokolego, zajęty był wydział Towarzystwa sprawą mogił obertyńskich. Chcąc jednak tylko własnemi siłami sprawę tę do pomyślnego skutku doprowadzić, związał się wydział słowem, że tak długo sprawa ta pozostanie w tajemnicy, aż pole mogilne zostanie wykupiono. Dzisiaj skromne gniazdo nasze staje przed społeczeństwem polskiem i jawnie oświadcza: Największą i najwyższą z trzech mogił, w której spoczywają rycerze Zygmunta Starego, zakupiliśmy ze szczupłych funduszów osobistych, wraz z parcelą dojazdową za cenę 560 koron z rąk prywatnych i w możliwie najbliższym czasie, gdy nieco grosza uzbieramy, przystąpimy do postawienia pomnika.— Z wydziału polskiego Tow. gimn. „Sokół“ w Obertynie, 12 marca 1905. Dr Bujalski, prezes, Wacław Skulski, sekretarz.

**Zmarli.**

Bogumił Gurgul, kierownik szkoły w Kossocicach, zmarł dnia 13 b. m. w 33 roku życia, a 11 służby nauczycielskiej na tyfus brzuszny w klinice chorób wewnętrznych w Krakowie. Pogrzeb odbył się d. 15 b. m.

W Warszawie zmarł w dniu 16 b. m. Stefan Suchecki, historyk, współpracownik Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej ilustrowanej i miesięcznika „Książka“. Urodzony w majątku rodzinnym Rozprza w gubernii piotrkowskiej, kształcił się w Piotrkowie i Tarnopolu, poczem powrócił do wsi rodzinnej. Następnie przebywał w Europie zachodniej, w Algerze, Kaplandzie, Transvaalu i Natalu, wreszcie osiadł w Warszawie. W „Słowniku geograficznym“ pomieścił obszerny artykuł o swojej Rozprzy. W „Wędrowcu“ drukował (w r. 1900) wspomnienia ze swojego pobytu w Afryce p. t.: „Wschodniem wybrzeżem Afryki“. Następnie wydał te wspomnienia oddzielnie (Warszawa, 1901). — W „Encyklopedyi Staropolskiej“ Zygmunta Glogera pisał o „Pierścieniu“. W „Tygodniku Ilustrowanym“ (1903) pomieścił pracę p. t. „Najstarszy pierścień polski“. W „Wielkiej Encyklopedyi“ i „Książce“ pomieszczał artykuły i recenzye z zakresu historyi. — Zmarł, przeżywszy lat 40.

## Ze świata.

**Z Warszawy.** „Warszawski Dniewnik“ donosi, że rada zarządzająca kolei warszawsko-wiedeńskiej, pragnąc znaleść pokrycie na nadzwyczajny wydatek, spowodowany ustępstwami na rzecz personalu, postanowiła wnieść do ministerstwa petycyę o podwyższenie taryf osobowych i towarowych.

Delegacya szkolna powróciła z Petersburga.

**Rozruchy chłopskie w kurlandzkiej gubernii.** Z Zykelnu, położonego na granicy witebskiej gubernii, donoszą do „Rig. Tag.“ o następujących zajściach: Wśród włościan w gubernii witebskiej rozszerzono pogłoskę o przejściu własności lasów z rąk panów w ręce chłopów. Wskutek tych pogłosek w ostatnich czasach włościanie gromadami wdzierają się do lasów, należących do majątku Kresławki, własności hr. Platera, rąbiąc i wywożąc drzewo do wsi pobliskich. Wysłane wojsko mało przyczyniło się do uspokojenia miejscowej ludności, jak również nie zapobiegło napadom na lasy Zykelnu i Rozaliszek. Właściciele lasów połączyli się do obrony zagrożonej własności i w dniu 8 b. m. stoczyli na lodach rzeki Dźwiny formalną bitwę z chłopami. Z jednej strony stanęło do walki 7 właścicieli lasów, 13 leśniczych i kilku strażników, z drugiej gromada włościan. Sile zbrojnej udało się napad włościan odeprzeć, przyczem zatrzymano 6 włościan i związanych odstawiono do miasta. Kurlandczycy, pomimo strzałów włościańskich, nie ponieśli strat żadnych, jeden z witebskich chłopów śmiertelnie raniony.

**Nowy naczelny wódz rosyjski w Mandżuryi.** Mianowany głównodowodzącym wszystkich sił zbrojnych na polu walki generał Mikołaj, syn Piotra, Liniewicz urodził się w r. 1838 w gubernii czernichowskiej, pochodzi z rodziny szlacheckiej i jest prawosławnym. Wstąpił on do służby wojskowej w r. 1855, w r. 1878 po wojnie tureckiej, w której brał udział, awansował na pułkownika, a w r. 1891 na generał-majora. Liniewicz większą część życia swego spędził na Kaukazie i w Azyi wschodniej. W stopniu generalskim dowodził drugą brygadą strzelców zakaspijskich, poczem został naczelnikiem kraju południowo-ussuryjskiego, wreszcie awansowany na generała piechoty w r. 1899, zajmował stanowiska: atamana wojska kozackiego zabajkalskiego, głównodowodzącego wojskiem okręgu nadmorskiego i atamana kozaków nadmorskich. W czasie kampanii z Japonią objął dowództwo pierwszego korpusu syberyjskiego a następnie został dowódcą pierwszej armii mandżurskiej. Generał Leniewicz posiada order św. Jerzego kl. III i IV za waleczność. Jego nazwisko stało się głośne w Europie po raz pierwszy w r. 1899 podczas rozruchów „bokserskich“ w Chinach i wyprawy do Pekinu. Rodzina jego ma być częściowo polska.

**Zrabowanie poczty.** Władze rosyjskie doniosły rządowi rumuńskiemu, że zrewoltowani chłopi w Bessarabii zrabowali nad brzegiem Prutu koło Ren rumuńską pocztę. Zrabowane listy pieniężne zawierały przeszło milion franków.

**Tajemniczą chorobą**, która, jak to wczoraj donieśliśmy za jednym z londyńskich dzienników, wybuchła w Filadelfii, jest zapalenie opon mózgowych (meningitis cerebrospinalis), pospolicie zwane tężcem karku. Od nowego roku do tego czasu na tę chorobę epidemiczną zapadło w Filadalfii 346 osób. Przed 30 laty tężec karku grasował w całej Ameryce północnej i pochłonął tysiące ofiar.

**Definicya łotra.** W „Graždaninie“ ks. Mieszczerskiego znajduje się następująca notatka: Zmarły F. J. Filippow przyszedł pewnego razu do Pobiedonoscewa i zapytał go: „Czy to prawda, że chcesz przyjąć do siebie N. N.?“ Nawzajem zapytał Pobiedonoscew: „Albo co?“ Filippow z oburzeniem zawołał: „Ależ N. N. jest łotrem!“ — „Kto dzisiaj nie jest łotrem?“ — odparł spokojnie Pobiedonoscew. Oburzony Filippow udał się do ministra hr. Deljanowa i opowiedział mu, jaką miał rozmowę z Pobiedonoscewem. Deljanow uśmiechnął się dobrodusznie i rzekł: „No, no, dlaczego zaraz łotr. Powiedzmy raczej: człowiek o dwóch językach“.

**Tragiczny koniec wyprawy podbiegunowej.** Jak donoszą z Petersburga wszyscy członkowie wyprawy naukowej, która pod wodzą br. Tolla udała się do syberyjskich wysp pod biegunem północnym zginęli śmiercią głodową. Stwierdziła to wyprawa ratunkowa, która w r. 1903 wyruszyła na poszukiwania za Tollem i jego towarzyszami.

**Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.**

W poniedziałek: Dr Kazimierz Rakowski: „Powstanie poznańskie w r. 1848“.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.**

(W niedzielę 12 marca.)

W Krakowie: Prof. dr Wł. Kulczyński: „Z życia pająków“ (z ilustracyami, o godz. 6. w auli Szkoły realnej.)

W Bochni: Prof. Henryk Trzpis: „O „Nieboskiej komedyi Krasińskiego“ (w sali kasyna o godz. 6).

W Chrzanowie: Docent uniw. dr Stanisław Droba „Życie ludzkie a bakterye“ (w sali kasynowej o godz. 5.

W Jaśle: Prof. Stanisław Leonhard: „Faust“ Goethego w pierwotnej postaci“ (w sali „Sokoła“ o godz. 8.).

W Nowym Sączu: Prof. Wincenty Tyrań „Starożytna Rzymianka w życiu domowem i społecznem“ (w sali Tow. kasynowego o godz. 6).

W Tarnowie: Prof. Akademii sztuk pięknych dr Konstanty Górski: „O katakumbach“, wykład II, (w sali kasynowej o godz. 5).

W Wadowicach: Prof. dr Antoni Karbowiak: „System wychowawczy Komisyi edukacyi narodowej“ (w sali „Sokoła“ o godz. 5).

W Wieliczce: Prof. uniw. dr Wiktor Czermak „... Piaście“ (w sali kasynowej o godz. 4).

W Zatorze: Doc. uniw. dr Stanisław Kutrzeba „Dzieje wsi polskiej (w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 5).

**Repertoar teatru miejskiego.**

W niedzielę po południu: „Zbójcy“ (popularne); wieczór „Ogniwo“.

**Repertoar teatru ludowego.**

W niedzielę po południu „Królowa przedmieścia“ wieczór: „Wesele“.

**Z kalendarza.** W niedzielę 19 marca: Józefa, obl. N. M. P.; w poniedziałek 20 marca: Klaudyi, Eufemii Teodozyi; we wtorek 21 marca: Benedykta op. i Filemona.

Wschód słońca 18 marca o godzinie 5 min. 46; zachód o godz. 5 m. 49; długość dnia godzin 12 minut 03.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 17 marca termometr doszedł od 0·6 do 7·6 C.; barometr podnosił się.

Dnia 18 marca o godzinie 7 rano stan barometru 740·2 mm., termometru 0·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 18 marca rano śnieg; dążenie do wypogodzenia.



## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert Barcewicza.** Gorącym i serdecznym oklaskiem powitany, zjawił się wczoraj na estradzie król skrzypków naszych, Stanisław Barcewicz i, jak zawsze, rozsypał przed licznie zgromadzoną publicznością garść pereł ze swego repertoaru. Są niewątpliwie więksi od niego skrzypkowie, ale dla nas gra Barcewicza będzie zawsze źródłem wyjątkowych wzruszeń estetycznych, bo tętni w niej temperament polski, werwa niezwykła i potęga tonu, jaką nie wielu współczesnych pochlubić się może. Na program wczorajszego koncertu złożyły się: Koncert d-mol Wieniawskiego, Nokturn Chopina, Tańce węgierskie Hubaya, Kujawiak Wieniawskiego i wiele innych utworów. Nieposzlakowana czystość tonu, energia i temperament, śliczne wykończenie trylów i flageoletów, igranie z największemi trudnościami techniki skrzypcowej — wszystko to splotło się w jedno niezapomniane wrażenie, które utrwala stale i coraz silniej węzły sympatyi pomiędzy artystą a słuchaczami.

Pianista, p. Fr. Bylicki należy do tych artystów amatorów, których gra, choć nie porywa nadzwyczajnemi sztuczkami techniki lub brawury — jest mimo to zawsze okrasą każdego koncertu i cieszy się zasłużonem uznaniem. Wykonana wczoraj parafraza Pabsta z „Eugeniusza Oniegina“ jest dziełem popisowem szerokiego stylu, w którem dr Bylicki ma sposobność ukazać w pełni zalety swej szlachetnej, wytwornej i zawsze rytmicznej gry. Dr Bylicki gra ją z taką swobodą i pewnością, tak panuje nad kompozycyą, że trudnoby sobie utwór ten wyobrazić w wykonaniu lepszem. Oprócz Pabsta odegrał dr Bylicki kilka utworów Chopina wystudyowanych według metody najwybitniejszych interpretatorów naszego genialnego muzyka.

Zapowiedziana deklamacya p. Mrozowskiej odpadła z powodu niedyspozycyi artystki.

Sala „Sokoła“ zapełnioną była szczelnie, zaczem spodziewać się można, że fundusz Towarzystwa ratunkowego, na cele którego koncert się odbył, zasilił się znaczniejszą kwotą. *W. Pr.*

## Dział ekonomiczny.

✕ **Dywidenda Tow. „Schodnica“.** Na wczorajszem odbytem walnem zgromadzeniu Towarzystwa akcyj

nego „Schodnica“ przyjęto sprawozdanie, wydziałowi uchwalono absolutoryum i postanowiono z czystego zysku 678.000 kor. wypłacić dywidendę we wysokości 30 kor. od akcyi.

---

**Z targów zbożowych.** Kraków, 17 marca. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·60 do 19·—. Pszenica czerwona i żółta od 18·60 do 19·10. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 15·—. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·20 do 14·90. Jęczmień browarny od 15·80 do 16·40. Jęczmień na paszę od 13·80 do 14·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·50 do 16·40. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Kukurydza od 15·— do 18·—. Groch od 19·— do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od 21·— do 21·50. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od 100·— do 130·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 100·—. Tymotka od 42·— do 46·—. Esparsetta od —·— do —.—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 8·40 do 9·60. Koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki od 5·— do 6·—. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 2·80 do 3·20. Masła za 1 klg. od 2·40 do 2·80. Masła za garniec od 8·50 do 9·50. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 18 marca. Pszenica na kwiecień 19·22 do 19·24, pszenica na październik 19·02 do 19·04; żyto na kwiecień 17·82 do 17·84; owies na kwiecień 13·70 do 13·72; kukurydza na maj 15·36 do 15·38; rzepak na sierpień 23·70 do 23·90.

Oferty mierne, chęć kupna dobra, usposobienie spokojne; pochmurno.

# Ostatnie wiadomości.

— Z Rady państwa. Wczoraj, w Izbie poselskiej, w dalszym ciągu toczyła się rozprawa nad wnioskiem Derschatty. Przemawiali, oprócz wymienionych w depeszach mówców, pp. Axmann i Susterlcz. Dalszy ciąg dyskusyi na następnem posiedzeniu we wtorek. Na porządku dziennym postawiono także wybór komisyi z 36 członków dla śledztwa w sprawie p. Walewskiego.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi legitymacyjnej uchwalono po referacie pos. Roszkowskiego i dłuższej dyskusyi w sprawie wyboru pos. Jana Potockiego zarządzić dochodzenia.

W komisyi podatkowej uchwalono na wniosek pos. Abrahamowicza odesłać rozporządzenia cesarskie komisyi konstytucyjnej. Pos. Doboszyński referował wniosek o reformie podatku domowego. Na wniosek pos. Mengera uchwalono referat wydrukować.

## Kronika lwowska.

Lwów, 18 marca

**Z fundacyi im. Szajnochy.** Pod przewodnictwem dra A. Małeckiego odbyło się doroczne posiedzenie komitetu fundacyi imienia Karola Szajnochy. Ze sprawozdania wynika, że majątek fundacyi, z końcem grudnia 1904 r. wynosił 66.065 kor. 22 hal., a zwiększył się w ciągu tego czasu o 369 kor. 95 hal. Z odsetek od majątku fundacyi pobierali w ubiegłym roku zasiłki dwaj wybitni pisarze nasi: Zygmunit Miłkowski i Karol Brzozowski, po którego zgonie, stypendyum im. Szajnochy przyznane zostało zasłużonemu publicyście, Platonowi Kosteckiemu. Ponieważ w roku ubiegłym skończyło się trienium prezydyum komitetu, więc dokonano nowych wyborów, z których na dalsze trzechlecie jednomyślnie wyszli pp. dr A. Małecki i dotychczasowy jego zastępca Władysław Łoziński.

**Wiadomości osobiste.** Towarzystwo lekarzy wileńskich w uznaniu prac naukowych i zasług na polu społecznem radcy dra Jana Stelli Sawickiego, inspektora szpitali powszechnych w Galicyi, zamianowało go członkiem tego towarzystwa.

Namiestnik wyjechał dzisiaj pociągiem popołudniowym w sprawach urzędowych do Wiednia.

**Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Na tegorocznym balu prasy usiłowało kilkunastu młodzieńców urządzić demonstracyę przez wniesienie do sali balowej trumny, czemu jednakże policya przeszkodziła nie dopuszczając demonstrantów nawet do wejścia na korytarz „Filharmonii“. Przy odbieraniu trumny przyszło między funkcyonaryuszami policyi a demonstrantami do utarczki, w którą wmięszał się — przez nikogo nie wzywany — jeden z uczestników balu. Na tle tego zajścia powstały — jak zwykle w podobnych wypadkach — niczem nieuzasadnione pogłoski, które następnie znalazły wyraz w niektórych dziennikach, jakoby ze strony komitetu balu prasy i poszczególnych członków wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich padło wówczas monstrualne hasło: „Bić studentów!“

Odeprzeć tę potwarz w formie jak najbardziej stanowczej było obowiązkiem Towarzystwa, którego niczem niesplamiony honor winien być drogi wszystkim dziennikarzom polskim. Gdy jednak wydział Towarzystwa, sam dotknięty krzywdzącemi a z gruntu fałszywemi zarzutami nie mógł stawać we własnej obronie bez narażenia się na nowy zarzut: stronniczości w sądzie — przeto uznano, jako najodpowiedniejszą w danym wypadku drogę: zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków, celem szczegółowego rozpatrzenia i osądzenia całej sprawy. Zgromadzenie to odbyło się onegdaj wieczorem w jednej ze sal Kasyna miejskiego przy bardzo licznym udziale uczestników, stawili się bowiem wszyscy lwowscy członkowie Towarzystwa, a kilku zamiejscowych przysłało usprawiedliwienie.

Obrady zagaił prezes Towarzystwa Krechowiecki, poczem, uważając się poniekąd za osobiście interesowanego, oddał przewodnictwo wiceprezesowi Kucharskiemu. Po przedstawieniu przez sekretarza Laskownickiego w obszernym referacie faktycznego stanu rzeczy na podstawie przeprowadzonych w tym celu dochodzeń, rozwinęła się nader ożywiona dyskusya, której rezultatem była następująca, jednogłośnie uchwalona rezolucya:

„Walne zgromadzenie, rozpatrzywszy zarzuty, jakie niektóre pisma poczyniły komitetowi balu prasy i członkom bądź wydziału, bądź Towarzystwa dziennikarzy polskich — jakoby niewłaściwie sobie postąpili wobec demonstrantów — a nawet brali udział w czynnem znieważaniu, uznało jednogłośnie najzupełniejszą zarzutów tych bezpodstawność i z oburzeniem odpiera fałszywe oskarżenia. Walne zgromadzenie stwierdza, że nikt ani z członków komitetu, ani wydziału, ani Towarzystwa dziennikarzy polskich nie był w czasie zajścia na miejscu jego obecnym i nikt policyi do urzędowania nie wzywał. Walne zgromadzenie wyraża uznanie wydziałowi za jego działalność i za urządzenie balu, którego cele są przedewszystkiem humanitarne.“

Zgromadzenie zakończyło się uchwałą, również jednogłośną, a polecającą wydziałowi, ażeby powyższą enuncyacyę walnego zgromadzenia Towarzystwa dziennikarzy polskich rozesłał wszystkim polskim dziennikom.

**Z teatru lwowskiego.** (jp) Wystawiony wczoraj na scenie lwowskiej dramat Jerzego Engla „W przystani“, rozwija akcyę dokoła problemu religijnego, podobnie jak pierwsza sztuka tego autora „Ponad wodami“. Przeprowadzenie jednak myślowe jest odrębne i inny zasadniczo rezultat. — Pierwszy dramat kończył się religijnem pojednaniem, drugi niewiarą i rozterką duchową.

Rybak Drühs pojął za żonę kobietę młodą. Jadwiga wyszła za niego bez miłości, gdyż serce swe jeszcze w dziecięcych niemal latach oddała Henrykowi, synowi nauczyciela wiejskiego. Drühs wie o uczuciu swej żony dla Henryka, to też, gdy młodzieniec powraca po ukończeniu studyów do rodzinnej wioski, podejrzliwy rybak wymusza na żonie przysięgę o bezwzględnej wierności. Przysięga okazuje się słabszą od namiętności. Żona Drühsa oddaje się Henrykowi, a rybak, zwątpiwszy o Bogu, któremu wobec odebranej przysięgi przypisuje odpowiedzialność za wszystko, odbiera sobie życie.

Budowa dramatu jest niesłychanie prostą. Sceny poszczególne, kończące się zwykle jaskrawemi efektami, potrącają o ton wysoce tragiczny, wywierając wrażenie bardzo silne. P. Żelazowski w roli Drühsa był wybornym. Stworzył postać pełną siły, konsekwentą i prawdziwą psychologicznie. Niemniej dobrą była p. Bednarzewska jako Jadwiga, zwłaszcza w scenie, w której na plac pierwszy występuje gra mimiczna składanej przysięgi. Z ról pomniejszych zasłużyli na wzmiankę p. Solski (pastor) i p. Feldman (nauczyciel). Henryka grał p. Nowacki.

**Jubileusz lwowskiej „Lutni“.** Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ obchodzić będzie w tym roku ćwierćwiekowy jubileusz istnienia. Zawiązał się już komitet celem uroczystego obchodu.

**Z Tow. urzędników pocztowych.** Walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 5 po południu w sali gmachu pocztowego.

### Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Gejsza“; wieczór „Ijola“ (występ Żelazowskiego).

# Z teatru wojny.

Jakkolwiek nominacya gen. Liniewicza na naczelnego wodza armii rosyjskich w Mandżuryi nie zawiera żadnych zastrzeżeń, panuje w kołach wojskowych mniemanie, że zajmować on będzie stanowisko to tylko przejściowo i że po doprowadzeniu armii do Charbina ustąpi miejsca nowej jakiej wielkości, przysłanej z Petersburga, prawdopodobnie jednemu z wielkich książąt. Wytrawny ten znawca stosunków wschodnio-azyatyckich i dzielny oficer nie cieszy się bowiem łaskami sfer dworskich, od których zawsze jeszcze zależy każda ważniejsza nominacya. Wojsko natomiast, jak donoszą z Mandżuryi, powitało wiadomość o jego nominacyi z wielką radością. Żaden podobno generał rosyjski nie posiada takiego zaufania u żołnierzy, jak właśnie Liniewicz. Jego armia i teraz w odwrocie z nad rzeki Hun, jakkolwiek była niemniej zagrożona od innych, najmniejsze stosunkowo poniosła straty i w najlepszym znajdowała się porządku, tak, że jej powierzył Kuropatkin zasłanianie odwrotu. Czy nowemu wodzowi powiedzie się wycofać szczęśliwie armię z grożących jej niebezpieczeństw, trudno jeszcze przewidzieć.

Kuropatkin zaraz po oddaniu komendy Liniewiczowi wyjechał osobnym pociągiem do Rosyi. Podobno udzielono mu „życzliwej rady“, aby nie przybywał do Petersburga, ponieważ car go nie przyjmie.

I w Tielinie zdobyli Japończycy znaczne zapasy żywności i amunicyi.

Ogólne zainteresowanie wzbudza tajemniczy odjazd floty rosyjskiej z wybrzeży Madagaskaru. Zdaje się, że i na morzu wkrótce przyjdzie do ważnych wypadków.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 18 marca).**

### Dalsza wojna.

**Kolonia.** „Koelnische Ztg“ donosi z Petersburga: W kołach miarodajnych **zdecydowane zostało dalsze prowadzenie wojny, aż do zwycięstwa Rosyi**, a to mimo odmowy pożyczki ze strony francuskich banków, co wywołało tu wielkie przerażenie i niechęć. Zresztą oświadczają w tych kołach, że w razie, gdyby nie osiągnięto pożyczki we Francyi, podjęta będzie ponownie pożyczka wewnętrzna; dodają także, że rokowania z bankami francuskiemi miały dotąd charakter przedwstępny i nie zostały ukończone.

**Paryż.** „Echo de Paris“ dowiaduje się, że car na pewnem zebraniu dygnitarzy rosyjskich miał oświadczyć, że **„honor Rosyi bezwarunkowo wymaga prowadzenia dalszej wojny“**.

**Londyn.** Do „Standardu“ donoszą, że ukaz carski, dotyczący mobilizacyi dalszych korpusów, **dziś jeszcze będzie ogłoszony.**

**Petersburg.** Mimo postanowionego prowadzenia dalszej wojny i zapowiedzianej mobilizacyi, w rosyjskich kołach miarodajnych daje się dostrzedz **dążność do zawarcia pokoju.** W kołach tych twierdzą, że przygotowania wojenne **są tylko zamaskowaniem istotnych zamiarów rządu rosyjskiego.** Usposobienie wojenne jest zresztą następstwem wpływów cesarza Wilhelma, który odradza Rosyi zawarcia pokoju z Japonią.

### Koncentracya Rosyan.

**Petersburg.** Rosyjskie wojska koncentrują się na pozycyach przy rzece Sungari.

### Ruchy armii japońskiej.

**Londyn.** Donoszą z Tokio, że japoński oddział wojskowy, który zajął miejscowość Jispan, znajduje się 80 mil w kierunku północnym ku Kirynowi.

### Podział armii japońskiej.

**Londyn.** Donoszą tu, że marszałek Ojama zamierza podzielić armie swoje na dwie samodzielne grupy. Pierwsza wyruszy do Władywostoku, druga pod osobistem dowództwem marszałka do Charbina.

### Napad Chunchuzów.

**Paryż.** Sprawozdawca wojenny „Matin“ z Charbina chciał 8 b. m. udać się do Mukdenu. Koło stacyi Fintinghi napadli Chunchuzi na pociąg, w którym znajdowali się także oficerowie i żołnierze rosyjscy. Jeden oficer zabity, dwóch żołnierzy rannych. Pociąg mógł jednak tylko dojechać do Tielinu i stamtąd musiał wrócić do Charbina.

### Dymisya Kuropatkina.

**Petersburg.** Telegram Kuropatkina nadszedł do Petersburga we czwartek o godz. 7 wieczór. Kuropatkin prosił tylko o urlop, tymczasem car nietylko udzielił mu urlopu, ale **uwolnienie ze stanowiska głównodowodzącego.** Kuropatkin znajduje się już w podróży do Petersburga.

**Berlin.** Z Petersburga donoszą, że Dragomirow przedłożył carowi wyczerpującą krytykę operacyj Kuropatkina. Jak twierdzą, Dragomirow zarzuca Kuropatkinowi brak energii w rozwijaniu ofenzywy i narzucania planów swoim podkomendnym.

**Petersburg.** Opinia zaczyna zarzucać Kuropatkinowi **nawet zbrodnie**, jak oszustwo, korupcyę i tchórzostwo.

**Londyn.** Z Mukdenu donoszą, że dom, w którym mieszkał Kuropatkin, a w którym znajdowały się obrazki święte, przesyłane z całej Rosyi, **splądrowali** Japończycy.

### Tylko tymczasowe dowództwo.

**Londyn.** Do „Daily News“ donoszą z Petersburga, że car powierzył naczelne dowództwo generałowi Liniewiczowi tylko tymczasowo. Ma on zaprowadzić pobitą armię do Charbina, gdzie dopiero nowy wódz naczelny dokona zupełnej jej reorganizacyi.

### Przyczyny klęski.

**Kolonia.** Do „Koelnische Zeitung“ piszą z Petersburga: Przyczyną klęski rosyjskiej pod Mukdenem była przedewszystkiem niedostateczna służba wywiadowcza po stronie rosyjskiej, dalej zupełna nieudolność wielu rosyjskich oficerów wyższych stopni. W walkach pod Daszicao, 6 mil na północny zachód od Mukdenu, wydano rozkaz obsadzenia pewnej miejscowości, tymczasem miejscowość ta była już w rękach Japończyków, o czem po stronie rosyjskiej nic nie wiedziano. — Niemało także przyczyniła się do klęski Rosyan zbytnia ufność Kuropatkina do własnych zdolności, które — jak się okazało — w stanowczej chwili nie dorównały wielkości zadania.

### Ratowali fortepiany.

**Londyn.** Do dzienników tutejszych donoszą, że generał Kuropatkin, gdy wydał rozkaz do odwrotu z Mudkdenu, zarządził równocześnie, ażeby koleją wywieziono z miasta przedewszystkiem jego i innych oficerów sprzęty i pakunki. Tym sposobem wywieziono do Charbina między innemi 15 fortepianów oficerskich i dużo mebli luksusowych, podczas gdy ogromne zapasy żywności i amunicyi, dla braku wagonów pozostało w mieście i wpadły w ręce Japończyków.

### Do Japonii, czy z powrotem?

**Tanamarivo.** (Agencya Havasa). Flota rosyjska onegdaj po południu **odpłynęła z Nossi-Bé w niewiadomym kierunku.**

### Chiński wicekról Mandżuryi.

**Londyn.** „Morning Post“ donosi z Szangaju, że wicekrólem Mandżuryi zamianował rząd chiński mandaryna Chao Erchem, który już odbył konferencyę z posłem japońskim w Pekinie i wyjeżdża natychmiast do Mukdenu.

### Hr. Katsura o wojnie.

**Londyn.** „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą 16 b. m.: Prezydent gabinetu japońskiego hr. Katsura wygłosił mowę na zgromadzeniu finansistów, w której oświadczył, że trudno jest przewidzieć, jakim będzie koniec wojny. Zwyciężyć Rosyan zupełnie jest rzeczą nadzwyczaj trudną. Wymaga to zgody całego narodu japońskiego. — Mowca wyraził nadzieję, że finansiści poprą rząd. Dotychczasowy rezultat wojny jest bardziej korzystny, niż można było przewidywać. — Kiedy wojnę rozpoczynano, przedstawiała się sytuacya tak, jak gdyby chciano wtargnąć przez bramę do piekła, wszystko bowiem było niepewnem. Ale zgoda i jedność narodu japońskiego doprowadziła do nieprzerwanego szeregu zwycięstw na morzu i lądzie.

Wielu cudzoziemców, mieszkających w Japonii, podpisało nową pożyczkę japońską.

### Pożyczka japońska.

**Berlin.** Paryski korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi tutaj, że przed kilku tygodniami rząd japoński zawarł umowę z pewnem konsorcyum amerykańskiem, które udzielić ma Japonii pieniędzy na dalsze prowadzenie wojny, natomiast Japończycy zobowiążą się odstąpić owemu konsorcyum skrawek wschodnio-syberyjski koło Morza Ochockiego przy Kamczatce, gdzie konsorcyum utworzyć chce osadę. Z tego wnoszą, że Japończycy, jako jeden z warunków pokoju, żądać będą od Rosyi oddania tego skrawka ziemi.

# Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

**(Telegramy „N. Reformy“ z 18 marca.)**

### H. Sienkiewicz w sprawie szkolnej.

**Lwów.** „Słowo Polskie“ ogłasza tekst listu Henryka Sienkiewicza w sprawie reformy szkolnej, który ogłasza dzisiejsze wydanie petersburskiego dziennika „Ruś“. W liście tym Sienkiewicz przytacza znane słowa kuratora warszawskiego okręgu naukowego, powiedziane na wiecu w Warszawie, że słuszną jest rzeczą, aby naród, mający za sobą taką przeszłość, taką odrębną cywilizacyę, i taką bogatą literaturę, jak Polacy, upominał się o szkołę polską, że jednak obawiać się należy, iż szkoła taka wychowywałaby wroga wewnętrznego w państwie.

Sienkiewicz czyni uwagę, że jeżeli kurator to rozumiał, to tem samem przyznał, że naród powinienby taką szkołę mieć i że miałby ją, gdyby nie owa obawa, że szkoła ta wytworzy wewnętrznych wrogów. Poczucie, że stan wewnętrzny szkolnictwa w Polsce woła wprost o pomstę do Boga i że potrzeba w jakikolwiek sposób złemu zaradzić, ogarnęło już wszystkie warstwy narodu rosyjskiego. Być może jednak, że część znaczna podziela obawy, jakim dał wyraz kurator.

Henryk Sienkiewicz zwraca się zatem wprost do opinii rosyjskiej i zapytuje ją, czy dotychczas istniejąca rosyjska i rusyfikacyjna szkoła wytworzyła przyjaciół państwa i społeczeństwa rosyjskiego? Odpowiedź na to dają fakta, którym żaden Rosyanin nie może zaprzeczyć. Szkoła taka, jak dzisiaj, rosyjska i rusyfikacyjna, stała się nieszczęściem społecznem i tragedyą dla wychowańców. Lata dziecinne i lata młodości zmieniły się w Królestwie Polskiem literalnie w lata niedoli i męczarni, a jednak rodzice posyłają dzieci do tych szkół, choćby dla tych okruchów nauki, świadectw i patentów, bez których człowiek staje się w państwie paryasem. W ten sposób powstały 2 przeciwne obozy. Jeden stanowili obrońcy wroga narodu, szkoły z całym stojącym za nią policyjnym i administracym aparatem, drugi stanowiły dzieci i ich rodzice, poczucie niedoli i krzywdy, których doświadczał cały naród. W takich warunkach upłynęły dziesiątki lat.

Wobec tego czemże jest obawa, aby polska szkoła nie wytworzyła wrogów wewnętrznych? Gdyby ktoś rzekł, że szkoła rosyjska działała tak dlatego, że była złą, że lepsi ludzie pozostawali w Rosyi, a gorsi przychodzili do nas, to niewątpliwą jest rzeczą, że szkoła rosyjska choćby pedagogowie rosyjscy byli najlepsi, również nie zmieniłaby niczego, bo taksamo byłyby 2 obozy krzywdzicieli i pokrzywdzonych. Fakta mówią za siebie, bo oto przy pierwszem powszechnem wstrząśnieniu w państwie zaszły te opłakane wypadki, których obecnie jesteśmy świadkami. Nienawiść, jaką przez lata ucisku wywołała przeciwko sobie szkoła rosyjska, wybuchnęła z ogromną mocą.

Sienkiewicz kończy zwróceniem uwagi, że konieczną jest gruntowna reforma, płynąca ze zrozumienia stanu i zrozumienia obustronnego pożytku, płynąca z dobrej woli, nie bojąca się wyznać prawdy i iść za prawdą. — „Jakkolwiek — pisze — zabrałem głos w tej sprawie, jako pisarz polski, mogę sumiennie powiedzieć, że gdybym był pisarzem francuskim, angielskim, albo chociażby niemieckim i znał równie dobrze stosunki, to wówczas ze stanowiska rozumu i etyki nie wypowiedziałbym innego zdania.“

### Strejki rolne.

**Lwów.** „Słowo Polskie“ doniosło z Siedlec pod datą dnia 14 b. m.: Strejki rolne, przybierające początkowo nader groźny charakter, na razie są już zakończone. Służba folwarczna wraca do zwykłych zajęć, zgadzając się na dotychczasowe warunki. — Gdzieniegdzie tylko zwiększono ordynaryę o pół korca albo o korzec. Rząd, zaniepokojony wybuchem strejków agrarnych, postanowił rzucić postrach na ludność miejscową i w tym celu sprowadził do kilku wsi i miasteczek w powiecie bielskim, gubernii grodneńskiej, oddziały kozaków i piechoty. Żołnierze mają być drobnemi oddziałami rozstawieni po wsiach z prawem natychmiastowego użycia broni w razie rozpoczęcia rozruchów.

### Z Warszawy.

**Warszawa.** (Z Biura korespondencyjnego). Listy z pogróżkami, jakie otrzymała dyrekcya kolei nadwiślańskiej, wzbudziły obawę **co do bezpieczeństwa mostów na Bugu**, oraz innych mostów między Siedlcami a Małkinnią. Dyrekcya zażądała strzeżenia mostów przez wojsko.

### Nowe strejki.

**Łódź.** Dzisiaj w kilku fabrykach rozpoczęli robotnicy strejk.

### Napad na policyantów.

**Libawa.** Wczoraj wieczorem napadło 7 indywiduów, na jednej z ożywionych ulic, **na dwóch policyantów**, z których jednego **rozbroili**, a drugiego ciężko **ranili**. Sprawcy uciekli.

### Język małoruski.

**Kijów.** Na zapytanie komitetu ministrów wydział historyczno-filologiczny w Kijowie jednogłośnie oświadczył się za zniesieniem wszelkich ograniczeń krępujących piśmiennictwo małoruskie.

### Projekta konstytucyjne.

**Wiedeń.** „N. Fr. Presse“ donosi z Petersburga: „Piet. Wiedom.“ ogłasza projekt zorganizowania pewnego rodzaju parlamentu w Rosyi. Autorem projektu ma być baron Korff, osobistość bardzo zbliżona do dworu carskiego. Br. Korff doradza zwołania „gosudarstwiennoj dumy“ z 400 deputowanymi.

### O manifest.

**Petersburg.** Minister spraw wewnętrznych udzielił naczelnemu redaktorowi „Prawit. Wiestnika“ Kułakowskiemu nagany za to, że przy wydrukowaniu manifestu carskiego z d. 3 marca b. r. odstąpił od przepisanego porządku. Manifest został mu wbrew przepisom doręczony nie przez senat. Ustawy przepisują natomiast, że wszystkie manifesty i ukazy carskie musi senat sam podawać do druku i wtedy dopiero mogą one być ogłoszone w pismach urzędowych i prywatnych.

# Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 18 marca

**Wiedeń.** Król Alfons hiszpański przybyć ma w odwiedziny do cesarza z początkiem października.

### Przeciwko komendzie węgierskiej.

**Budapeszt.** Dziennik rumuński „Tribuna“ występuje gwałtownie przeciwko zaprowadzeniu komendy węgierskiej i wzywa posłów rumuńskich w Sejmie węgierskim, ażeby stanowczo się oświadczyli przeciwko ewentualnej takiej „reformie“ na rzecz języka węgierskiego w armii.

### Rozdział Kościoła i państwa.

**Paryż.** Izba deputowanych 519 głosami przeciw 32 przyjęła projekt ustawy, dotyczący 2-letniej służby wojskowej, w brzmieniu, uchwalonem przez senat, poczem uchwaliła we wtorek rozpocząć obrady nad projektem ustawy o rozdziale Kościoła i państwa.

### Dżuma.

**Londyn.** Jak donoszą, w Indyach sroży się **straszna dżuma.** Codziennie umiera przeszło **1000 ludzi.** Dotąd umarło **35.000.** Zdaje się, że umarło znacznie więcej, jednak wiele wypadków rodziny chorych nie zgłaszają.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
**Michał Konopiński.**



Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
**O Towarzystwie „Szkoły ludowej“.**

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń, 17 marca.**

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 676·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 790·75. Akcye Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 558·—. Akcye Länderbanku 467·50. Akcye Bankvereinu 561·—. Akcye Bodencredit 1037·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 657·75. Akcye kolei południowej 91·50. Akcye kolei Elibethal 418·—. Akcye kolei północnej 5600·—. Akcye kolei czerniowieckiej 589·—. Akcye Alpiny 520·50. Akcye Rima Murany 537·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2615·—. Akcye Fabryki broni 565·—. Akcye Tureckie tytoniowe 385·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1074·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·40. Renta majowa 100·30. Renta koronowa austryacka 100·45. Renta koronowa węgierska 98·80. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·—. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·70. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·05. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·15. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·80. Losy tureckie 142·25. Marki 117·17. Ruble 252·25.

Usposobienie: Lokalne sprzedaże wywierały nacisk. Zamknięcie na względnie lepszy Berlin ustalone przy spokojnym przebiegu.

Cukier 33·50—33·60 spokojny. Spirytus 48·40—48·60 słabszy.

# Największy Dom wysyłkowy przemysłu tkackiego S. ÖHLER & Comp., PRAGA, ulica Owocowa Nr 17-n.

**Wysyłamy na życzenie zaraz** **Obfity zbiór próbek** obejmujący:

| Materye mody | | Materye jedwabne | | Materye do prania | | Towary płócienne | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Osobliwe nowości, metr po | 38—3·50 | Najświeższe materye jedwabne na bluzki | 75—2·50 | Zefir, batyst, kreton | 23—95 | Damasty i „Gradl" na pościel | 25—1·50 |
| Materye na bluzki, wspaniałe desenie | 75—1·85 | Jedwabie na suknie i nowości | 1·10—3·50 | Płócienka na suknie, białe i barwne | 32—1·10 | Półpłócienka i szyfony | 15—35 |
| Materye czarne, gładkie i z deseniami | 58—3·25 | „Pongis" we wszelkich barwach | 58—95 | Flanelę sportową I. jakości | 23 | Weby rumburg. i płótno na prześcieradła | 45—1·00 |

909 3 12 **Próbki natychmiast opłatnie!** **Zamówienia wyżej 10 złr. opłatnie!**

---

## Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej 15 12 0

**J. IWANICKIEGO**

*w Krakowie, Rynek główny 18,*



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

**Nauki haftów, robót ażurowych, aplikac. itd. oraz wszelkiego szycia maszyn. udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej.**

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

---

**Od roku 1868 w użyciu.**

## Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

**wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju**

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznego**

**Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.**

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe**

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące. Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

**Bergera mydła boraksowego**

a mianowicie przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

**Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką.** Żądać przy kupnie wyraźnie **Bergera** mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

**G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstr. 8.**

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pachuckiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 1023 2 36

---

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny do AMERYKI przez TRYEST.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

**Towarzystwo Żeglugi Parowej w Tryeście**

## „Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło 102 42 50

**Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźtwa, o ile możność, przez **austryacki port Tryest.**

Towarzystwo i tegoż agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkie wyjaśnienia oraz **sprzedaż kart okrętowych**

**W Generalnej Agencyi w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7.**

oraz w Generalnych Agencyach w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, Oświęcimie i innych Agencyach.

---

## Ja Anna Csillag



ze swemi **185 ctm. długiemi, czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam **po 14-to miesięcznem używaniu** swej, **przezemnie** wynalezionej pomady. Jest to jedyny środek do **pielęgnowania włosów** i do **przyspieszenia ich porostu. Wywołuje u mężczyzn bujny, silny porost brody** i już po krótkiem używaniu nadaje **tak włosom na głowie, jak i brodzie** naturalny **połysk i piękną bujność** i zapobiega **przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku. 860 10 20

**Cena słoika pomady 1 i 2 złr.**

**Anna Csillag**

**Wien, I., Graben 102.**

**Główny skład ma**

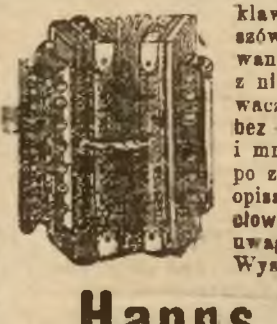
## Droguerya Arnolda Reifera

**w Krakowie ul. Grodzka 38.**

---

## Na 30 dni do obejrzenia

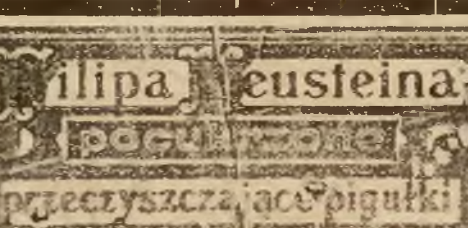
wedle warunków mego cennika, więc bez żadnego ryzyka dla osoby zamawiającej wysyłam za pobr. moją **„Volksfreund-Harmonika"** Nr 663, aby każdego przekonać o jej nieprześcignionej trwałości. Harmonika ta posiada niełamliwe pod gwarancyą sprężyny spiralne nietylko dla klawiszów, lecz także dla basów i klap wentylowych, dalej 10 klawiszów, 2 rejestry, podwójny strój, 48 tonów, trzy rzędy trąbek, politurowana na barwę mahoniu, czarne listwy z kolorową bordiurą, okucie z niklu, podwójny miech, metalowe ochraniacze narożników i przytrzywacz, wielkość 31:15 cm. i kosztuje **4 złr. Szkołę gry do wyuczenia się bez czyjejkolwiek pomocy dołącza się do każdej harmoniki gratis.** Tańsze i mniejsze harmoniki do nauki gry na harmonice, szczególnie dla dzieci po złr. 1·80, 2·—, 2·20, 2·40. Lepsze harmoniki po złr. 4·50, 5, 6, 7, 8, opisane w moim cenniku. **Moje harmoniki nie podlegają żadnym opłatom clowym, wszystkie bowiem są wyrobem czeskim,** prosimy na to zwrócić uwagę. **Żadnego ryzyka! Zamiana dozwolona** — lub zwraca się pieniądze. Wysyłka za pobraniem przez „Erzgebirgisches Musikwaaren-Versandthaus"



**Hanns Konrad** w BRÜX Nr 1363 (Czechy).

Wielki bogato ilustrowany cennik, z przeszło 800 rysunkami, wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 1039 1 20

---




sławne od dawna i przez znakomitych lekarzy

**polecane jako lekko przeczyszczający i rozwalniający środek,**

nie przeszkadzają trawieniu i są zupełnie nieszkodliwe. Słodycz tych pigułek sprawia, że je nawet dzieci chętnie zażywają.

**Pudełeczko z 15 pigułkami kosztuje 30 hal., zwój z 8 pudełkami, zawierający więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 kor.**

**Po otrzymaniu 2 kor. 45 hal. opłacona wysyłka jednego zwoju.**



**Należy żądać Filipa Neusteina** przeczyszczających pigułek (zwanych daw. pigułkami Elżbiety). Prawdziwe tylko wtenczas, gdy pudełko ma na spodzie nasz protok. znak **„św. Leopolda"**, wyciśnięty czerwono-czarnym drukiem. Nasze protokołowane pudełka, wskazówki użycia i opakowania muszą być opatrzone podpisem: **„Filip Neustein, aptekarz."** 95 12 15

**Apteka Filipa NEUSTEINA**

**„pod św. Leopoldem", Wiedeń, I., Plankengasse 6.**

**Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (daw. Gralewskiego).**

---

## A. Denizot, właściciel Szkółek Poznań W. 3,

poleca 957 3 5

**wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa alejowe, róże, wysadki szparagowe i truskawkowe, konifery, wysadki na żywopłoty i t. d.**

Cennik ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Adres na listy: **Denizot, Poznań (Posen) W. 3.**

---

## NA 6 MIESIĘCZNĄ PRÓBĘ

wysyłam każdemu słynny w świecie jedynie prawdziwy **systemu Strapaz**

**Roskopfa pat. kotwicowy zegarek remontoir**

**Tylko 2 złr. z łańcuszkiem i futerałem.**

z oryginalną plombą wycinaną kopertą do otwierania, patent. urządzeniem do zatrzaskiwania sprężyn, 36 godzin idący, z emaliowaną tarczą, z kopertami z czarnej imit. stali lub z niklowemi i zobowiązuję się przyjąć go napowrót w ciągu 6 miesięcy i pieniądze zwrócić bez żadnego potrącenia. **Tysiąc uznań** uzasadniają rozgłos w świecie mego zegarka Strapaz-Roskopf.




**Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem: 1 zegarek 2 złr.** Takisam (zwany **zegarkiem przyszłości**) ze wspaniałym, wzniosłym obrazkiem relief, z c. k. orłem państwowym, z jeźdźcem na koniu, orzącym wieśniakiem, z obrazkiem z polowania lub krajobrazem kosztuje 10 ct. więcej. Takisam zegarek z podwójnemi kopertami 3·40 złr. Ze złota plaque 4 złr. Z prawdziwemi srebrnemi kopertami 3 złr. — Z podwójnemi kopertami 5 złr. Oryginalne zegarki „kolejowe Roskopf" z rubinami (nie system Roskopf) kosztują 3·50 złr.

Do każdego zegarka 3-letnie pisemne poręczenie.

Wysyłka tylko za zaliczką pierwszy i największy skład zegarów

## MAX BÖHNEL

zegarmistrz, WIEDEŃ, IV., Margarethenstrasse 38.

**Dostawca c. k. urzędników państwowych.**

Największa i najstarsza firma. Istnieje od roku 1840. Najwyższe odznaczenia Grand Prix i wielki złoty medal Paryż 1904. 834 1 9

Tanie zegarki systemu Roskopf, które obecnie wszędzie zachwalają, kosztują u mnie tylko złr. 1·50. Uważać przeto dobrze na moją oryginalną plombę „Strapaz-Roskopf".

**Wielki cennik z przeszło 1000 odbitek, obejmujący wszelkiego rodzaju zegary, oraz wyroby złote i srebrne, za darmo i opłatnie.**

---

## Dr BULLING-INHALATION



Przez lekarzy polecone do usunięcia wszelkich chorób narzędzi oddechowych Przyrząd do domowego użytku **„Thermo Variator"** w Krakowie dostać można u

**Alfreda Biasiona, ulica Floryańska 34.**

**„Thermiol"** (fenylopropiolan sodowy), jedynie wyrabiany przez **Dra Teodora Schuchardta, Zgorzelice,** uznany za najlepszy przeciw gruźlicy płuc i gardła. Tylko przyrządem „Thermo Variator" jest możliwem skuteczne wziewanie „Thermiol".

977 **Zimowa wziewalnia: Lussinpiccolo.** 2 5

Wyjaśnienia: **Dr. Bulling,** Inhalatorium-Syndikat, Wiedeń IV., Gusshausstr. 10.

---

## !!!!Zdumiewająca nowość!!!!




**Zamiast świec.**

**Patentowane asbestowe bezpieczne światło**

**„CARBONA".**

**Pali się dwa lata.**

Jeżeli nie można dostać u waszych kupców, wysyłam opłatnie po otrzymaniu 50 hal. — Dla kupców opust.

1008 Zastępcy potrzebni. 8 4

**A. Antonovich, Wiedeń I.**

**Stock-im-Eisenplatz Nr. 2.**

---

## Nowe, podwójnie czyszczone pierze z Czech.

Przesyła się opłatnie do każdej stacyi za zaliczką lub po otrzymaniu należytości w bardzo stosownem, nowem opakowaniu (za które nic się nie liczy), tanio, dobre pierze darte i niedarte, stosownie do życzenia:



**10 funtów szarych, dużo puchu zawierających za K 9·20, 10·—, 12·— do 14·—.**
**10 funtów lepszych białych pierzy gęsich za K 16·—, 18·—, 20·—, 24·—, 30·—, 40·— do K 52·—.**
**1 funt puchu szarego K 3·40 do K 4·—.**
**1 funt puchu białego K 4·—, 5·— do K 6·—.**
**1 funt puchu pańskiego (z piersi) najlepszego K 7·— do 8·—.**

**Gotowa pościel:** Pierzyna i 2 poduszki w wielkich czerwonych wsypach od K 14·—, 16·—, 18·—, 20·— do K 80·—. Niżej 10 funtów uskutecznia się opłatnie tylko wysyłki puchu.

**Za ścisle rzetelną obsługę ręczy:**

**A. Fleischl i Syn, dawniej Antoni Fleischl**

**wysyłka pierza Neuern, Nr. 61 (Czechy).**

Wymienia się i przyjmuje napowrót, potrącając opłatę pocztową.

459 9 16 Kupcy otrzymują stosowny opust.

---

## Zdumiewające skutki zapewnia HELL'A Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist".**

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

**Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.**

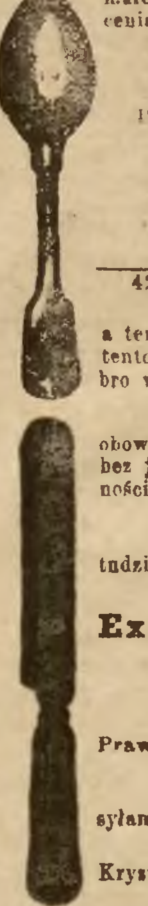
**Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.**

Hurtownie: **G. Hell & Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

**Składy w Krakowie:** w aptece F. Ks. Mikuckiego, Konst. Wiszniewskiego, M. Pronia, F. Gralewskiego; w drogueryi: Fr. Zopotha i Sp.; **w Podgórzu:** w aptece J. Łuczki; tudzież prawie w każdej aptece i składzie aptecznym w Galicyi. 140 20 25

---

## WIELKI KRACH!



Nowy Jork i Londyn dotknęły także stały ląd europejski i wielka fabryka towarów srebrnych została spowodowaną do sprzedania całego nowego zapasu za małe wynagrodzenie sił roboczych. Mam pełnomocnictwo do wykonania tego polecenia i wysyłam każdemu tylko za **6 złr. 60 ct.** następujące przedmioty:

6 bardzo dobrych **noży stołowych** o prawdziwie angielskich ostrzach,
6 ameryk. patent. srebrnych **widelców jednolitych,**
6 „ „ „ **łyżek,**
12 „ „ „ **łyżeczek do kawy**
1 „ „ „ **chochlę,**
1 „ „ „ **chochelkę do mleka,**
6 angielskich **spodeczków Victoria,**
2 efektowne lichtarze stołowe,
1 sitko do herbaty,
1 bardzo piękne sitko do cukru,

42 przedmioty tylko **6 złr. 60 ct.**

Wszystkie wymienione przedmioty w liczbie 42 kosztowały dawniej 40 złr. a teraz można je nabyć za tak drobną kwotę 6 złr. 60 ct. — Amerykańskie patentowane srebro jest metalem na wskroś białym, przez 25 lat jak prawdziwe srebro wyglądającym, za co się ręczy. Na dowód, że ogłoszenie to nie polega

**na żadnem krętactwie,**

obowiązuję się publicznie każdemu, komu się towar nie spodoba, zwrócić pieniądze bez jakichkolwiek trudności. Powinien więc każdy skorzystać z tak dobrej sposobności i sprawić sobie ten **wspaniały garnitur,** który szczególniej nadaje się na

**wspaniały podarek okolicznościowy**

tudzież dla **każdego lepszego gospodarstwa.** — Nabyć można tylko u firmy

**A. HIRSCHBERG'S**

**Exporthaus von amerik. Patentsilberwaaren**

**Wien, II., Rembrandtstrasse 19/II. — Telefon Nr. 14597.**

Wysyłki na prowincyę za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.

**Proszek do czyszczenia 10 ct.**

**Prawdziwe tylko ze znakiem jak obok (kruszec hygieniczny).**

**Wyciąg z listów uznania:** 92 24 9

Pańską posyłkę otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. Kraków 21 maja 1899. **Ks. Amalia Czetwertyńska.**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi

Eks. baronowa Edelsheim poleciła mi bardzo gorąco Pańską zastawą stołową, proszę przeto przysłać mi także takie 2 garnitury po 6 złr. 60 ct.

**Ilona Tisza** z domu hrabianka Degenfeld.

---

**Król. rum. nadworny dostawca.**

**Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.**




**Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.**

Fabryka: Berno, Zeile 38.

**Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 1052 2 13

**Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.**

## Singera
# Maszyny do szycia
znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą
na wypłat w małych ratach
**NIEMETZ i SP.**
**w Krakowie, ulica Szewska L. 2**
(pierwszy dom od Rynku).
**Przyjmuje się wszelkie naprawy.** — Ceny niskie. 785 11 15

---

## Nowo kreowane
# Biuro techniczne
rządowo upoważnionego geometry cywiln.
**M. MERAKA w Brzesku**
wykonuje wszelkie pomiary gruntowe, jak: parcelacye, działy spadkowe, odgraniczenia wraz z potrzebnemi planami i t. p. wykazami. — Wykonuje również mapy gospodarcze, wszystko w czasie umówionym. 1055 5 5

---

# Adresy
wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nádar-utcza 13. Prospekty franco. 984 4 20

---

## PATENTY
na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach
**... er St. Dzbański**
...ysiegły rzecznik patentowy 84 96
..., **VII., Lindengasse 2.**
...a c. k. urzędu patentowego).

---

# Trzy majątki
**ziemskie do nabycia w najlepszej glebie podolskiej.** Dotychczas w starannej własnej administracyi. Blisko miast i kolei. Każdy w cenie około milion koron. Ułatwienia w wypłacie. — Informacye adresować: „Trzy majątki" Lwów biuro ogłoszeń Plohna. 837 3 8

---

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
## Towary Gumowe
**do celów sanitarnych**
polecają 20 12 0
**Reim i Spółka**
**w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,**
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

---

Cztery tygodnie próby. W razie podróżowania płacimy koszta.

Zamyślamy przyjąć dwóch zdolnych i wymownych **podróżójących.** Ci, którzy już mają zawiązane stosunki handlowe z prywatnemi domami, albo którzy czują uzdolnienie do podobnego zawodu, mieliby pierwszeństwo. 1111 2 3

Zgłoszenia pod **„Warto spróbować"** poste restante **Kraków.**

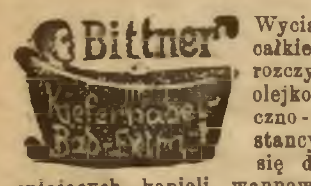
---

## Józef Konstanty Barnás
**Szepes-Ofalu, Węgry,**
ma zaszczyt donieść, że wysyła **franco** do każdej stacyi pocztowej za pobraniem:

| | | |
|---|---|---|
| 5 kilową faskę prawdziwej owczej bryndzy franco | 3 złr. | — ct. |
| 5 kilową faskę masła naturalnego franco | 4 „ | 96 „ |
| 5 kilo sera szwajcarskiego franco | 3 „ | 96 „ |
| 1 pocztową paczkę, 10 sztuk oszczepków (serków owcz.) franco | 3 „ | 96 „ |
| 5 kilową faskę rydzów marynowanych franco | 2 „ | 40 „ |

Cennik innych towarów na żądanie opłatnie. 967 6 15

---



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i lecają go lekarze usilnie przeszło od 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 hal., na 12 kąpieli 8 K, 21 kąpiel 12 K opłatnie.
Główny skład
**JULIUS BITTNER**
**k. u. k. Hoflieferant**
**Apotheker in Reichenau** (N. Ö.)
Żądać należy wyraźnie **Bittnera wyrobów z Reichenau** (N. Ö.) gdyż istnieją liczne naśladowania. 929 2 6
We Lwowie w aptece Szymona Haya, c. i k. nadw. dostawcy i Piotra Mikolasza.

---

# Chudość.
Przez prawdziwy szwajcarski proszek wzmacniający Sanatolin, prawnie chroniony, odznaczony złotemi medalami w Londynie i Paryżu 1904, wyrobu Dienemana, Bazylea, osięga się stałe piękne, pełne formy ciała, szybkie polepszenie apetytu, przybytek sił, wzmocnienie całego systemu nerwowego. W 6—9 tygodniach przybytek aż do 30 funtów. Przez lekarzy polecany. Z poręcz. nieszkodliwy istotnie skuteczny. Mnóstwo podziękowań. Pudełko K 2·50 bez porta. Trzy pudełka K 7·50 opłatnie.
Skład główny dla Austro-Węgier: **Adler-Apotheke, Komotów** (Komotau, Czechy). 164 15 52

---

# Pierze gęsie!

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **nowe niedarte:** | ½ klg. | szarego | ct. | 15 |
| | ½ „ | białego | „ | 30 |
| **nowe darte:** | ½ „ | szarego | „ | 35 |
| | ½ „ | białego | „ | 50 |

przesyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 1110 1 2
**J. Haldek**
**w PRADZE, ul. Tyńska L. 17.**

---

# ZAKOPANE.
Duży pensyonat **do wydzierżawienia.** — Wiadomość: Agencya Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 1120 1 4

---

Do biura budowniczego poszukuje się **technika** z praktyką biurową. Zgłoszenia pod **1104** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1104

---

# Mleczarz
Polak, z Poznańskiego, b. właściciel 2 większych parowych mleczarni, prześladowany z powodu narodowości, szuka miejsca jako zarządca mleczarni. Zgłoszenia pod **1092** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1092 2 3

---

# Willa czyli domek
drewniany w Zebrzydowicach Nr 23, p. Kalwarya, tuż pod kościołem parafialnym, o 3 pokojach i kuchni, z altaną i ogrodem płotem obwiedzionym, wymiaru 324 sążni kw., 20 minut od dworca kolejowego „Kalwarya", odpowiedni na letnie mieszkanie — jest z wolnej ręki zaraz **do sprzedania.** Bliższe wiadomości w owym domku. 1086 3 3

---

# PARCELE
w Nowej Wsi Narodowej **tuż obok rogatki Łobzowskiej,** o powierzchni 1620 sążni kwadratowych są **tanio do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli kancelarya adwokata Dra Leona Fischlowitza w Krakowie, Plac WW. Świętych l. 12. 1073 2 2

---


Prawdziwe harcyńskie
# Kanarki
Polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery"** o czysto metalicznym długo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaję od **5** do **10** złr., najlepsze Vorsängery po **10** złr., również **Samiczki harcyńskie** do spustu po 1 złr. 891 4 8
**Stanisław Dudzik,** ul. Franciszkańska L. I, w Krakowie.

---

# Folwarczek
składający się z 20 morgów ziemi żytniej i ziemniaczanej w Piaskach Wielkich w pow. Podgórskim, budynki w dobrym stanie;
**Kamienica** dwupiętrowa, wolna od podatku, w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 29, oraz różne **parcele** budowlane tamże o powierzchni od 100 do 3000 sążni **do sprzedania.**
Wiadomość u Karola Breuera w Podgórzu, ul. Krakusa 15. 953 5 8

---

**Dra PIERSONA**
## proszek usuwający włosy

(Depilatorium)
do natychmiastowego usunięcia szpecących włosów z twarzy i ciała. Zgoła nieszkodliwy. Cena pudełka wraz ze sposobem użycia 3 K.
**Perfumerya M. E. MAYER**
**Wiedeń, I., Lobkowitzplatz I.**
884 3 5

---

Główna wygrana
# 600.000
**franków**
**już dnia 1-go kwietnia 1905**
## Losy tureckie 400 frankowe
## 6 ciągnień w roku 6
Najmniejsza wygrana 240 franków w złocie. Wypłata wygranych bez żadnego potrącenia. Losy oryginalne za gotówkę po dziennym kursie lub na 30 rat miesięcznych po 5·75 K za jeden los.
**Każdy los zostaje wyciągnięty.**
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.
**Kantor wymiany**
**Otto Spitz, Wiedeń,**
1108 I., Schottenring Nr. 26. 1 5
— Dla Związków losowych ceny osobliwe. —

---

# Proszę
kazać sobie przysłać zaraz **za darmo** zbiór próbek materyj na bluzki
Dostarczam do wszystkich miejscowości opłatnie za zaliczką **sztuczek na 6 modnych bluzek** (imitacyi voile de laine) **tylko za złr. 4·25.**
Wyłącznie sprzedaje skład resztek
**ADOLF BRUML**
**Duchcov** (Dux) Czechy.
1021 2 24

---

## PEWNĄ
jest rzeczą, że niema lepszego środka przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, ani też bardziej orzeźwiającej wody na głowę nad słynny w świecie
**Bergmanna Original-Shampoing-Bay-Rum**
(znak: 2 górnicy)
wyrobu 823 4 40
**Bergmann & Cie, Tetschen a E.,**
który, jak wiadomo, jest najstarszym i najlepszym Bay-Rumem.
We flaszkach po 2 korony mają: W Krakowie: hdl. mat. Reim i Sp. R. Drobner; fryzyerzy M. Figiel, Józef Nowak, Z. Lamensdorf.

---


# S. PIOTROWICZ
Rymarz i Siodlarz
*w Krakowie, ul. Floryańska 8*
(przedtem A. SZKLARSKI),
poleca wyroby własne: uprzęże, siodła, kufry i przybory do podróży, jako specyalność: **uprzęże z patentowanemi sprzączkami.**
Ceny umiarkowane. 920 5 8

---

# Zaproszenie.
Dnia **29 marca** 1905 odbędzie się w sali posiedzeń Rady powiatowej w Białej, o godzinie 3 po południu:
# I. Walne Zgromadzenie
Członków
## Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Białej
z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za czas od 15 lipca 1904 r. do 31 grudnia 1904 r. z wnioskiem o przeniesienie zamknięć rachunkowych z roku 1904 na rok 1905.
2. Wybór jednego członka Rady nadzorczej.
3. Wybór trzech członków komisyi rewizyjnej.

Biała, dnia 17 marca 1905.
**Rada nadzorcza Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Białej.**
Sekretarz: *Ks. Antoni Sypowski,* m. p. Prezes: *Dr Stanisław Łazarski,* m. p.

---


**Pierwszy krajowy skład** hurtowny i częściowy **Gramofonów i Fonografów** 892 3 10
## JOZEFA WEKSLERA
*w Krakowie, ul. Grodzka l. 71,*
poleca w bardzo wielkim wyborze **GRAMOFONY, FONOGRAFY, płyty i walce najnowszych zdjęć.**
Ceny bardzo przystępne. Cenniki darmo i opłatnie. Wymiana używanych płyt. Części składowe zawsze na składzie. Reperacye wykonuje dokładnie i szybko po cenach umiarkowanych.

---

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
## PALARNIA KAWY

**M. JAWORNICKI**
**KRAKÓW**
Rynek gł. 44.

Poleca po cenach najprzystępniejszych rozmaite gatunki
# Kawy
palonej najnowszym i najlepszym sposobem zapomocą gorącego powietrza.
66 31 0

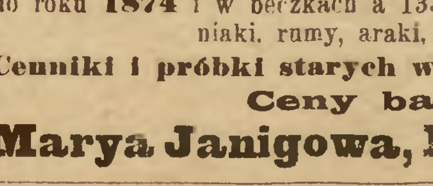
---


# Wilna 9
najnowsza
## spodnica kostyumowa,
**której krój i wykonanie tym razem jest niezrównane!**
U góry trzy poprzeczne fałdy, gładki przód, upinana guzikami. Z najświeższych, w małą kratkę, do każdego żakietu lub bluzki nadających się mocnych materyj mody męskiej, szarych lub drap
## tylko 6·75 K.
Przy zamówieniu wystarcza podanie barwy, długości przodu, szerokości zapięcia i bioder. Każdą sztukę sporządza się osobno podług miary. Poręczenie za leżenie bez zarzutu.
**Kostüm-Rock-Fabrik**
## MLADÝ & PUŠ
**Chrudim (Czechy).** 963 4 20

---

## Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie
# WYSPRZEDAJĘ
## bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:
w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie 805 8 0
**Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.**
**Ceny bardzo niskie.**
**Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.**

---


# Do Ameryki
**jakoteż do innych zamorskich krajów, przeprawia najtaniej**
powszechnie znana firma
## B. Karlsberg, Hamburg, Ferdinandstrasse 15.
Nim kto kupi bilet okrętowy, niech porówna moje ceny z cenami agentów okrętowych! 1121 1 5

---

## Fortepiany i pianina
nowe i używane, **najtaniej sprzedaje**
**Z. RABA, św. Jana l. 13.**
Przyjmuje się reperacye i strojenia. 1119 1 3

---

# Dobrych,
zdolnych **20 stolarzy budowlanych,** poszukuje Parowa fabryka wyrobów stolarskich i tartak w Jaśle. 1116 1 7

---

Poleca się
## MAGAZYN MÓD
kapeluszy damskich w wielkim wyborze
**Jadwiga Pollerowa**
**Kraków, ulica Grodzka l. 3, I. piętro, dom W. Sobolewskiego.** 879 6 24

---

# Instrumenty Muzyczne
na orkiestry smyczkowe i dęte, pojedynczo i w całych kompletach wyrabia i poleca 372 7 7
## Franciszek Niewczyk
**jedyna polska fabryka**
**w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 14.**
Cenniki wysyła się na żądanie.

---

**Panna,** Polka, skromna, będąca kilka lat u większej firmy handlowej jako kasyerka, posiadająca chlubne świadectwa z poleceniami, poszukuje miejsca od 1 maja na wyjazd. Przyjmie także miejsce jako towarzyszka starszej osoby, lub dzieci, lub jako panna służąca i t. p. Zgłoszenia pod adresem: **Dla J. F...., Bracka 11, sklep, Kraków.** 1004 2 6

---

## Trąba Jerychońska.

Bardzo wielka zabawka dla młodych i starych, szczególnie dla stowarzyszeń, wycieczek, towarzystw, oddziałów wojskowych i t. d. Sporządzona z dobrego aluminium, silne drganie ludzkiego głosu przez śpiewanie, **bez żadnej znajomości muzyki.** Rzecz b. oryginalna i zabawna. Cena 28 ct., 3 trąby 75 ct. Wysyła po otrzymaniu należytości (także markami wszystkich krajów) **HANNS KONRAD, wywóz instrum. muz. w Brüx 640** (Czechy). Obficie ilustr. katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie opłatnie za darmo. 515 7 10

---

# Na Śląsku austryackim
można nabyć za umiarkowaną cenę w bliskości Cieszyna, 25 minut oddaloną od dworca kolejowego lub miasta
# willę
o 5 dużych pokojach, do tego stajnia na parę koni, oraz ogród, wielkości do 200² sążni. Budynki doskonale murowane i blachą kryte, stoją na wzgórzu, skąd wspaniały widok na góry Beskidy, na Cieszyn i na całą okolicę. Bliższa wiadomość: **Jan Folwarczny, Mosty przy Cieszynie** (Śląsk austr.) 1054 1 6

---

# Poszukuję do kupna
politur. łóżek bukowych, stołów i nóg od skrzyń, ram źwierciadlanych, dywanów, nowych i starych mebli wszelkiego rodzaju — także w komis. **F. C. B.,** poste rest. Cieszyn (Śląsk austr.) 1068 1 7

---

**Poszukuje** posady dobrze polecony **buchalter,** rutynowany, biegły w polskiej i niemieckiej korespondencyi. Zgłoszenia pod **A. B. 10** do Adm. „N. Reformy". 1117

---

# Pokój
z wiktem potrzebny dla dwojga osób. Hotel Polski, portyer. 1118

---

## Michał Przybyłowicz
art. dram. Teatru krak., udziela lekcyi deklamacyi i przysposabia młodzież do zawodu aktorskiego. Kraków, ul. Strzelecka l. 11. 1082 2 3

---

**Samowary** tulskie
**Herbatę** najlepszą rosyjską S. W. Perłowa, oraz ceylon i angielską poleca firma
1020 3 15
## „FORTUNA", Kraków, Sukiennice 23.

---

Do korzystnego interesu poszukuję
## wspólnika lub wspólniczki
z kapitałem 10 do 16.000 koron. Dochód przy współudziale w pracy biurowej 4000 koron rocznie. Zgłoszenia pod **A. K.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1100 2 2

---

# Poszukuje się
lokalu dla celów przemysłowych możliwie „atelier" i 3—4 jasnych pokoi. Zgłoszenia: **Z. G.** poste restante **Kraków.** 1096 2 2

---

## Słuchacz uniwersytetu
wydz. filozoficznego, udziela lekcyi fizyki, matematyki, łaciny, śpiewu i gry na skrzypcach za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **K. M. 200** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1079 2 0

---

Skład herbaty-karawanowej
# RODUS
**przy ulicy Batorego l. 16, parter,**
poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50** h. — Sprzedaż częściowa także u pp.: A. Skórczewski i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. 105 15 15
**Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.**

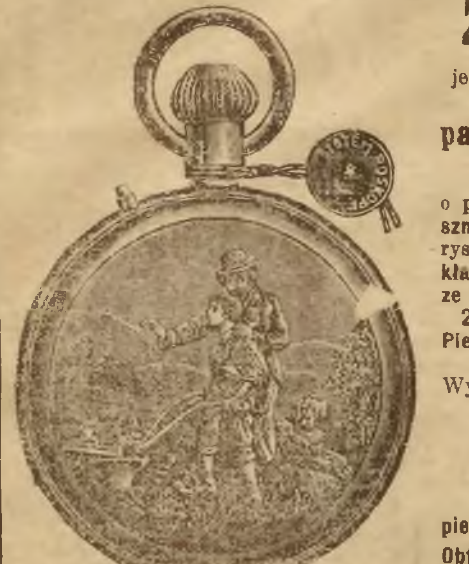
---

# PATENTY
wyjednywa inżynier 267 23 104
**M. Gelbhaus,**
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat., **Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,** naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

---

Jak **ZA DARMO**
niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5 —, sześć sztuk złr. 9 —. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła** 1059 6 6
**S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.**
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

---


# Zegarkiem przyszłości
jest mój prawdziwy amerykański, antymagnetyczny otwarty 1040 1 10
## patent. Roskopf kotwicowy remontoar zegarek Nr 96 z plombą
o patent. niklowych kopertach ze **wspaniałemi, pysznemi, oksydowanemi figurami,** jak obok znajdujący się rysunek, z emaliowaną tarczą, 36 godzin idący, **dokładnie obciągnięty,** z 3 let. poręczeniem, **w futerale ze skórki jeleniej wraz z łańcuszkiem i wisiorkiem 2·50 złr., 3 zegarki 7 złr., 6 zegarków 13·50 złr. Pieniądze napowrót!** lub **wymiana** w nieuszkodzonym stanie **dozwolona.**
Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką
**Hanns Konrad**
**pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1364** (Czechy).
**Obficie ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo i opłatnie.**

---

# Przepysznym przysmakiem
## dla każdej rodziny
**jest**

## Herrmanna galaretka owocowa.
Przez samo dodanie wody i odrobiny cukru otrzymuje się wspaniałą potrawę na **8 osób. Cena 15 ct.** Dostać można o smaku malinowym, poziomkowym, porzeczkowym, ananasowym, brzoskwiniowym i pomarańczowym
## Herrmanna pianka deserowa
jest, jak sobie tylko wyobrazić można, wspaniałym przysmakiem na **10 osób. — Cena 20 ct.**
## Herrmanna proszek do omletów
**zastępuje 6 jaj,** nadaje się do wszystkich legumin, jak np. do omletów, **pączków, bab** itd. itd., dodaje smaku i kosztuje tylko **8 centów. Niezbędny.**
**Dostać można w każdym przedniejszym handlu.**
**Główni zastępcy:** 1033
**A. Hawełka w Krakowie, Jan Stromenger we Lwowie.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.